

Sekretarz stanu d.s. handlu USA u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego w Polsce z okazji V sesji polsko-amerykańskiej komisji d. s. handlu, sekretarza stanu d. s. handlu USA Rogersa C. B. Mortona.

W toku spotkania dokonano oceny dotychczasowego rozwoju stosunków ekonomicznych między obu krajami na tle programu jaki przyjęty został w czasie wizyty w USA i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz wizyty w Polsce prezydenta Stanów Zjednoczonych Geralda Forda. (PAP)

REZULTATY WIZYTY PREZYDENTA PORTUGALII ■ PRZYGOTOWANIA DO REALIZACJI REFORMY SYSTEMU OŚWIATY ■ PRZEBIEG JESIENNYCH PRAC POŁOWYCH I SKUPU PŁODÓW ROLNYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z przebiegiem i rezultatami wizyty prezydenta Republiki Portugalii gen. Francisco da Costa Gomeza w Polsce. Stwierdzono z zadowoleniem, że przeprowadzone rozmowy, przyjęte ustalenia i podpisane dokumenty sprzyjają dalszemu pogłębieniu przyjaznych stosunków polsko-portugalskich, których rozwój nastąpił po wizycie I sekretarza KC PZPR w Portugalii.

Rozmowy z prezydentem da Costa Gomezem i jego współpracownikami potwierdziły również dążenie obu krajów do pełnego wcielenia w życie doniesionych uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, do dalszego pogłę-

bienia procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Wizyta przyczyniła się do umocnienia solidarności narodu polskiego z narodem portugalskim i jego postępowymi siłami, które podjęły budowę demokratycznej Portugalii.

Biuro Polityczne rozpatrzyło stan przygotowań do realizacji reformy systemu oświaty w Polsce. Pozytywnie oceniono dotychczasowy, kilkuletni wysiłek nauczycieli, pracowników naukowych i administracji oświatowej w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR. Podniósł się poziom działalności dydaktycznej i wychowawczej wszystkich typów szkół i innych placówek oświatowych. Unowocześnione zostały programy nauczania. Przygotowania nie nauczycieli do zawodu odbywały się obecnie w całości w trybie studiów magisterskich. Poważną część kadry pedagogicznej podnosi swoje kwalifikacje. Zwiększyła się baza lokalowa szkolnictwa. Większość dzieci objęto wychowaniem przedszkolnym, w tym prawie wszystkie dzieci sześciolatnie.

W oparciu o wyniki działalności komitetu ekspertów oraz szeroką społeczną dyskusję, przy udziale naukowców i wybitnych nauczycieli praktyków Ministerstwo Oświaty i Wychowania przygotowało założenia programowe powszechnej 10-letniej szkoły średniej. Przewiduje się przystąpienie do wdrażania tego programu

w roku szkolnym 1978/79 i pełną jego realizację do roku 1986. Poważne nakłady przeznaczone zostaną na budowę odpowiedniej liczby szkół 10-letnich i przedszkoli oraz na poprawę wyposażenia. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiednio wczesnego przygotowania podręczników i programów dla szkoły 10-letniej.

Pozytywnie oceniono przebieg przygotowań i zaakceptowano zamierzone kierunki działania. Zalecono wykorzystanie nie okresu poprzedzającego rozpoczęcie reformy systemu oświatowego dla polepszenia poziomu pracy szkół i podnoszenia kwalifikacji nauczycieli oraz upowszechnienia wychowania przedszkolnego.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją ministra rolnictwa o przebiegu prac jesiennych i skupie płodów rolnych. Sprzyjające warunki pogodowe, poprawa wyposażenia w

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR

w Skierniewicach i Łodzi

Przebywająca z oficjalną wizytą przyjaźni w Polsce delegacja Rady Najwyższej ZSRR, na której czele stoi przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Aleksiej Szitnikow, zwiedziła wczoraj przed południem Instytut Wzrostu w Skierniewicach.

Goście, którym towarzyszył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, zapoznali się z rozwojem tej placówki naukowej i prowadzonymi tu pracami badawczymi.

W godzinach popołudniowych delegacja przybyła do Łodzi. Radzieccy goście spotkali się z załogą zakładów tekstylno-konfekcyjnych „Teofilów”, a następnie zwiedzili Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego.

Sesja polsko-japońska

Wczoraj odbyła się w Warszawie sesja połączonych komitetów ekonomicznych Polska — Japonia i Japonia — Polska. Działalność tych komitetów zmierza do aktywizacji stosunków ekonomicznych między obu krajami. W sesji — zorganizowanej przy udziale Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — uczestniczyło 50 przedstawicieli japońskich środowisk gospodarczych z prezesem Komitetu Polska — Japonia K. Kobayaskhi.

Plenum KC KPCz

W stolicy Czechosłowacji obradowało plenum Komitetu Centralnego KPCz. Wczoraj omawiano informacje Prezydium KP KPCz n. t. dalszego rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

Dni Książki i Prasy Technicznej

Podobnie jak w ubiegłych latach, od 5 do 12 października br. trwają w całym kraju XVIII Dni Książki i Prasy Technicznej. W niektórych regionach impreza ta

Nowe uzdrowisko



Leba (woj. śląskie) — niewielkie miasteczko rybackie, w 1974 roku zyskało pozycję uzdrowiska. Początki są nader skromne. Istnieje tu 50 zakładowych domów wypoczynkowych, czynnych jak dotychczas tylko w sezonie letnim. Do roku 1979 wybudowany zostanie jednak zakład przyrodoleczniczy, a w tym roku kilka domów wypoczynkowych przekształcone w mieszkania dla potrzeb nowego uzdrowiska. W najbliższej przyszłości w okresie letnim będzie tu mogło przebywać 120 000 kuracjuszy i wczasowiczów. Na zdjęciu: na przystani w Lebie.

Fot. — CAF

ZSRR — NRD

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemiecka Republika Demokratyczna zawarły układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej na 25 lat kierując się faktem, iż między obu krajami ukształtował się ścisły braterski sojusz, oparty na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu. Układ będzie za każdym razem automatycznie przedłużany na dalsze okresy dziesięcioletnie, jeśli żadna ze stron nie wypowie go na 12 miesięcy z góry, przed upływem odpowiedniego okresu ważności.

Obie strony stwierdzają m. in., że są zdecydowane dotrzymać zobowiązań wynikających z zawartego 14 maja 1955 r. Układu Warszawskiego i będą w swojej działalności dążyć do stworzenia na arenie międzynarodowej najbardziej sprzyjających warunków dla zbudowania socjalizmu i komunizmu. Zawierając układ, ZSRR i NRD wyrażają zgodną wolę działania na rzecz dalszego umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Euro-

pie i wnoszenia wkładu w realizację ustalonych wspólnie zasad stosunków między państwami o odmiennych ustrojach społecznych. Strony stwierdzają, że układ został zawarty przy uwzględnieniu zmian, jakie nastąpiły w Europie i na całym świecie. Jedną z tych zmian jest fakt, że NRD jako suwerenne, niepodległe państwo socjalistyczne stała się pełnoprawnym członkiem ONZ.

Obie strony uważają nienad-

Dokończenie na str. 2

Partii Konserwatywnej. Obrady potrwają 4 dni.

Bojkot reżimu gen. Franco

W opublikowanym w poniedziałek w Helsinkach oświadczeniu, fińska Federacja Związków Zawodowych zwróciła się do swych członków, aby nie spędzali urlopów w Hiszpanii. Dokument wyraża także rząd fiński do zrobienia wszystkiego co możliwe, aby przyczynić się do izolacji reżimu frankistowskiego.

*

Odpowiadając na apel Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych — wzywający na znak protestu przeciwko represyjnej polityce reżimu Franco do powszechnego bojkotu Hiszpanii na początku listopada br. — Komitet Międzynarodowego Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) zalecił Radzie Generalnej TUC, aby zwróciła się do członków swej organizacji o 24-godzinny bojkot wymiany handlowej z Hiszpanią.

CO O TYM SĄDZICIE

Zobaczmy co zrobią

Tak już jest: chętnie identyfikujemy się z tym, co dobre, co słowne, miło nam poczuć się współtwórcami osiągnięć. W najmłodszych latach, gdy słyszymy pochlebne opinie o „budzie”, do której się chodzi — podkreślamy, iż jest to nasza szkoła. Gdy na czasach ktoś chwali Poznań za czystość czy zielen — nie bez satysfakcji napomynamy, iż jest to nasze rodzinne miasto.

Takie ujmowanie spraw może dotyczyć również innych dziedzin życia. Na przykład toczy się rozmowa o rozwoju gospodarczym Polski. Ktoś powiada: — Produkuje my już statki — statystycy. Ktoś inny, przy tej lub innej okazji, oznajmia: — Zrobimy w przyszłym roku aż sto tysięcy małych „Fiatów”. — Często można spotkać się ze stwierdzeniami w rodzaju: — Wyrobimy znakomite słodycze. — Albo, w sferze sportu: — Mamy jedną z najlepszych drużyn piłkarskich świata.

Uważam tę gotowość utożsamiania się z tym, co autentycznie jest nasze, polskie — bądź z racji bezpośredniego związku (uczestniczenie do danej szkoły), bądź z racji związków pośrednich (np. przynależność do społeczności danego miasta) za coś naturalnego. Są to po prostu przejawy satysfakcji. W niektórych przypadkach mamy do czynienia z dobrze pojętym patriotyzmem lokalnym albo wręcz z patriotyzmem narodowym, manifestującym się w zadowoleniu z rozwoju rozmaitych gałęzi narodowej gospodarki.

Szkoda, że jesteśmy w takim widzeniu teraźniejszości nie dość stabilni. Niechno o „naszej” szkole zaczęła mówić niepochlebnie — przestajemy akcentować swoje związki z jej mikrospołecznością, zajmując pozycję kibica: — Co się w tej „budzie” dzieje?! — Pogorszyła się jakoś obuwia, oferowane w sklepach — nas już przy tym nie ma; mawiamy w podobnej sytuacji: — Co oni robią, że bućki teraz takie kiepskie? — Jeśli trafi się komuś skrocony egzemplarz małego „Fiata”, to ten ktoś powie uogólniająco: — Co oni sobie myślą, że takie auta sprzedają ludziom?!

Gdy wylaniają się pewne trudności, gdy celowe byłoby przeciwstawienie się niesionym przez bieg życia kłopotom — zazwyczaj rejerujemy, albo demonstrujemy nasze odcinanie się od sprawy. Na przykład wiadomo, że świat ogarnął kryzys energetyczny; jego reperkusje są rozległe — w przestrzeni i czasie. Filozofia kibica nakazuje w tej kwestii zajęcie następującego stanowiska: — Zobaczymy, co oni zrobią. — Może się to odnosić również dobrze do kłopotów z niedorozwojem kolejnictwa, albo do spadku krzywej przyrostu hodowli trzody. Znowu od kibiców usłyszymy: — Zobaczymy, jak oni z tego wybrną.

A przecież najbardziej pożyteczną byłaby wspólna troska o to co nam, to znaczy władzom i społeczeństwu należy czynić, by poprawić co poprawienia wymaga. Na ogół trudno dopomagać bezpośrednią robotą; ale zawsze można pomóc aktywnością, inicjatywą, koncepcjami. Jest obecnie po temu szczególnie sposobny czas: rozpoczęła się dyskusja nad Wytężnymi kierownictwa partii, kreślącymi kierunki rozwoju Polski na następne pięciolecie.

Najłatwiej identyfikować się wyłącznie z tym, co dobre, z osiągnięciami. Lecz obywatelska postawa nakazuje także dzielenie społecznych trosk. Przypatrywanie się biegowi spraw z boku, kibicowanie, nieangażowanie się w nic, bierność, posługująca się tłumaczeniem „a czy ja mogę tu cokolwiek zrobić?” — charakteryzuje postawę wielu ludzi. Tylko czy to wychodzi naszemu krajowi, na dobre?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ● Skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

Wczoraj w Kaliszu odbyła się wojewódzka inauguracja roku kształcenia ideologicznego z udziałem przedstawicieli władz partyjnych oraz wykładowców, lektorów i seminarzystów, którzy reprezentowali półkulturową resztkę aktywów partyjnych. Inauguracyjne spotkanie było okazją do przedyskutowania zadań ideowo-wychowawczych, jakie spoczywają na szkoleniowej kadrcie.

Najbardziej charakterystycznymi cechami kształcenia politycznego w bieżącym roku będą zwiększający się zasięg jego oddziaływania, bogatsza skala form i kierunków oraz coraz lepsze wyposażenie ośrodków szkolenia w nowe czesne sprzęty audiowizualne. Ogółem w Kaliszkim kształceniu ideologicznym objętych będzie w tym roku blisko 40 000 słuchaczy, w tym 37.551 członków i kandydatów partii.

Spotkaniem Sekretariatu KW PZPR w Pile z wyróżniającymi się wykładowcami i lektorami zainaugurowany został wczoraj kolejny rok szkolenia partyjnego na Ziemi Piłkieskiej. Będzie w nim uczestniczyło blisko 28.000 członków partii, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i bezpartyjnych w kilkuset zespołach i kilkudziesięciu punktach konsultacyjnych podstawowych form szkolenia oraz w 17 wieczorowych szkołach aktywów i ośmiu filiach WUML.

W drugiej części inauguracji udział wzięli sekretarze propagandy komitetów miejskich i gminnych, aktywiści FJN i organizacji społecznych.

W woj. piłkieskim istnieje obecnie 7 gabinetów metodycznych wyposażonych w niezbędny sprzęt audiowizualny (pięć dalszych znajduje się w stadium organizacji), ponadto wszystkie biblioteki rejonowe i zakładowe otrzymały pełny wykaz literatury pomocniczej. Pierwsze zajęcia we wszystkich grupach szkolenia przeprowadzone zostaną na temat wytycznych na VII Zjazd partii. (zr)

**A. FIEDLER, J. PRZYMANOWSKI
LAUREATAMI „ORLEGO PIÓRA”**

Rozstrzygnięty został XI plebiscyt o nagrodę „Orlego Pióra”, ogłaszany corocznie przez redakcję „Piomyka”. Czytelnicy tego czasopisma — uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej — wybierali spośród ulubionych pisarzy, proponując mu przyznanie symbolicznej nagrody „Orlego Pióra”.

W związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem w br. czytelnicy „Piomyka” wybierali kandydatów do nagrody spośród autorów najpopularniejszych wśród młodzieży książek mówiących o walce Polaków z hitlerowskimi Niemcami w latach 1939-45. W wyniku głosowania dwie równorzędne nagrody przypadły Arkademu Fiedlerowi za książkę „Dziwizjon — 303” oraz Januszowi Przymanowskiemu za książkę „Cztery pancerni i pies”. (PAP)

POZNAŃSKA NOT PRZED VII ZJAZDEM PZPR

W czasie wczorajszego plenarnego zebrania Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu omówiono m. in. zadania kadry technicznej w dyskusji przed VII Zjazdem PZPR. Wybrano kilkanaście tez z Wytycznych na Zjazd, które staną się przedmiotem dyskusji wśród członków stowarzyszeń naukowo-technicznych. Poinformowano też, iż od 1 lipca powołano samodzielny Oddział Wojewódzki NOT w Kaliszu, a w pozostałych nowo utworzonych województwach: konińskim, ięszczyńskim i piłkieskim rozpoczęły działalność komisje organizacyjne przyszłych oddziałów wojewódzkich. W międzyczasie również zmieniony został statut Naczelnej Organizacji Technicznej, która obecnie jest Federacją Stowarzyszeń naukowo-technicznych posiadającą w Poznaniu Radę Oddziału Wojewódzkiego NOT. (map)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady przelotne. Temperatura minimalna od 6 do 11 stopni. Temperatura maksymalna od 12 do 17 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Wystąpienie księcia Sihanouka na forum ONZ

Zakończenie debaty generalnej w Komitecie Ekonomicznym

W poniedziałek, podczas debaty generalnej wystąpił na forum ONZ szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk, który w obszernym przemówieniu omówił sytuację w jakiej znalazła się Kambodża po zamachu stanu kilku generałów Lon Nola i interwencji Stanów Zjednoczonych.

Stwierdzając, iż w wyniku walki, jaka naród kambodżański prowadził przeciwko rodzimej reakcji i obecnej interwencji, Kambodża stała się „aktywnym członkiem grupy krajów niezaangażowanych i będzie prowadzić politykę uzgodnioną z krajami niezaangażowanymi i rozwijającą się”. Książę Sihanouk oświadczył, iż Kambodża nie przyłączy się do żadnego sojuszu wojskowego i będzie krajem neutralnym i niezaangażowanym.

Podkreślając, że głównym zadaniem Kambodży jest obecnie odbudowa kraju zniszczonego wojną — książę Sihanouk wyraził przekonanie, iż Kambodża stanie się wkrótce krajem gospodarczo samowystarczalnym.

Minister spraw zagranicznych Somali Omar Ghalib oświadczył, że

Pakistan i Bangladesz nawiązały stosunki dyplomatyczne

Ministrowie spraw zagranicznych Pakistanu i Bangladeszu opublikowali w siedzibie ONZ wspólne oświadczenie informujące, że oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów.

Prezydent Chandaker Musz-tak Ahmed zapowiedział, iż 28 lutego 1977 roku w kraju tym przeprowadzone zostaną wybory powszechne i przywrócony system parlamentarny. Zapowiedział on również, że od 15 sierpnia przyszłego roku zniesione zostaną ograniczenia dla działalności politycznej.

W niedzielę prezydent Ahmed oświadczył, że utworzone po sierpniowym zamachu stanu paramilitarne siły bezpieczeństwa — Jatiya Rakhi Bahini (JRB) zostaną rozwiązane a ich personel wcielony do armii. Warunki rekrutacji do wojska została przedstawiona później. Armia przejmie też należące do JRB broń, amunicję i sprzęt. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Jutro ogłoszenie daty gospodarczego szczytu świata zachodniego

W Nowym Jorku zakończyły się 2-dniowe rozmowy przygotowawcze, z udziałem delegatów 5 wysoko rozwiniętych państw świata kapitalistycznego. Podczas rozmów ustalono datę oraz tematykę przyszłej konferencji „na szczyt” poświęconej stanowi gospodarki świata zachodniego.

W obradach, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, wzięli udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii i Japonii.

Japoński minister spraw zagranicznych, Kaichi Miyazawa oświadczył dziennikarzom po powrocie do Tokio, że delegaci wyrazili „w zasadzie” zgodę na propozycję prezydenta Francji w sprawie zwolnienia konferencji. Miyazawa dodał, że w najbliższy czwartek, państwa, które wzięły udział w rozmowach, ogłoszą komunikat o dacie konferencji i jej uczestnikach. (PAP)

polityka agresji i okupacji cudzych ziem, prowadzona przez Izrael oraz polityka terroru rasowego prowadzona przez reżim Republiki Południowej Afryki, nie dadzą się pogodzić z kartą Narodów Zjednoczonych.

Minister spraw zagranicznych Kolumbii Indalecio Llavano podkreślił konieczność podjęcia przez ONZ kroków przeciwko wielonarodowemu koncernom, których działalność, nie poddana kontroli międzynarodowej, może stanowić poważne zagrożenie dla gospodarczej i politycznej suwerenności państw.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru V. Rodriguez, koncentrując się na politycznych i społecznych warunkach rozwoju ekonomicznego krajów Trzeciego Świata oświadczył, iż prywatny kapitał nie jest tą siłą ekonomiczną, która może zapewnić trwały i szybki rozwój gospodarczy tych krajów.

W debacie zabrali również głos przedstawiciele Chile i Kataru.

W Komitecie Ekonomicznym Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się debata nad zagadnieniami związanymi ze strategią drugiej międzynarodowej dekady rozwoju. W debacie zabrał głos przedstawiciel Polski, minister pełnomocny, Antoni Czarkowski.

Podkreślając, iż Polska w sposób stanowczy i konsekwentny popiera wszelkie wysiłki zmierzające do rozszerzenia współpracy gospodarczej, opartej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, z wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społeczno-gospodarczego i poziomu rozwoju. Min. Czarkowski wyraził opinię, iż druga dekada rozwoju ma wielkie znaczenie dla rozszerzenia międzynarodowych stosunków, szczególnie zaś dla międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Minister Czarkowski stwierdził, iż rząd polski uważa likwidację wszelkich form kolonializmu i neokolonializmu oraz wyzwolenie krajów rozwijających się, za niezbędny warunek ich rozwoju. Uważa on również — oświadczył przedstawiciel Polski — iż realizacja postępowych reform, pełna mobilizacja wewnętrznych zasobów krajów rozwijających się stanowią niezbędne warunki ich postępu ekonomicznego.

Minister Czarkowski zwrócił uwagę na szybki wzrost współ-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

sprzęt mechaniczny i sprawna organizacja pracy powodują, że tegoroczne zbiory ziemniaków, buraków cukrowych, roślin pastewnych a także zbiory warzyw i owoców przebiegają pomyślnie. Wpłynęło to korzystnie na zaopatrzenie ludności miejskiej. Zwrócono uwagę na konieczność sprawnego odbioru ziemniaków od producentów oraz właściwego ich zagospodarowania i przechowania na okres zimowy.

Równocześnie jednak susza panująca na znacznym obszarze kraju spowodowała powstanie zaległości w siewie zbóż, zwłaszcza pszenicy i utrudnia wykonanie orów jesiennych. Nadrobienie powstałych opóźnień w siewach, kontynuowanie sprzętu ziemniaków oraz rozprzeczanie nawozów mineralnych, to aktualnie najważniejsze zadania rolnictwa.

Podjęte przez rząd decyzje o podwyżce cen skupu stworzyły korzystniejsze warunki dla rozwoju produkcji mięsa i mleka. Wzrost zainteresowania hodowlą wymaga wsparcia działalnością organizatorską urzędów gmin i służby rolnej zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w materiał hodowlany i pasze. (PAP)

pracy gospodarczej Polski z krajami rozwijającymi się oraz jego perspektywy.

Delegacja Polski — oświadczył na zakończenie minister Czarkowski — zamierza na 30 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wystąpić z inicjatywą opracowania studium długookresowych trendów rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów. (PAP)

Oświadczenie K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył w poniedziałek, że narody Indochin, które w ciągu życia wielu pokoleń doświadczyły skutków ogromnych zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi, otrzymały wreszcie możliwość zajęcia się działalnością pokojową prowadzoną w imię odbudowy i rozwoju krajów tego rejonu Azji południowo-wschodniej.

Sekretarz generalny przemawiał na przyjęciu wydanym na cześć przybyłego do Nowego Jorku na 30 sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ szefa państwa Kambodży księcia Norodoma Sihanouka.

Kurt Waldheim podkreślił, że ONZ i jej organizacje wyspecjalizowane są gotowe do współpracy w realizacji zadań gospodarczych i humanitarnych stojących przed narodami Indochin. (PAP)

Rozpoczęła pianistka z Mongolii

Pierwszy dzień „roboczy” Konkursu Chopinowskiego

IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie wkraczał wczoraj w „roboczą” fazę. Tego dnia rozpoczęły się eliminacje młodych muzyków z 27 krajów.

Przypomnijmy, że program I etapu, trwającego do 16 bm., obejmuje jeden z nokturnów, 3 etudy i poloneza.

Sądowi konkursowemu prze-

NA ESTRADZIE I ZA KULISAMI

Ogromnie zaskoczyła i stremowała mnie wiadomość, że z uwagi na nieobecność wylosowanej jako pierwszej przedstawicielki Francji, mnie przypadł w udziale zaszczyt rozpoczęcia konkursu — powiedziała po występie mongolska pianistka Gonczigsumla Erdenechimeg. W związku z tym zrzuciła ona su przeznaczeniem na ćwiczenia więcej czasu, niż poprzednio było planowane. Moją trzęsącą wzmagała choroba — w przeddzień występu miałam ponad 38 stopni gorączki.

Zdaniem Tatiany Fiedkińskiej z ZSRR, udział w konkursie nie powinien przesłaniać podstawowego aspektu imprezy, jakim jest służenie sztuce.

Pechowo zaczął się pobyt w Warszawie włoskiej kandydatki Noemi Gobbi. Drzwi windy w hotelu „Forum”, gdzie mieszkają uczestnicy konkursu, przycięły nieostrożnej pianistce rękę, nie tylko uniemożliwiając jej planowany na 8 bm. występ, lecz również stawiając pod znakiem zapytania udział w konkursie.

wodniczy prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie — prof. Kazimierz Sikorski, wiceprzewodniczącymi są: Eugeniusz Malinin (ZSRR) i Eugene List (USA).

Spiker zapowiada pierwszą pianistkę i przy „Steinwayu” zasiada przedstawicielka Mon-

Nowy wydział na AM w Poznaniu

Pielęgniarki z tytułem magistra

Na Akademii Medycznej w Poznaniu otwarto trzeci w Polsce (po Lublinie i Katowicach), a piąty w Europie — Wydział Pielęgniarstwa.

Zadaniem 4-letnich studiów magisterskich na nowym wydziale jest przygotowanie kadry nauczycielskiej dla medycznych szkół średnich i poddyplomowych oraz wysoko kwalifikowanych pielęgniarek na kierownicze stanowiska w uspołecznionej służbie zdrowia. Na I roku studiów stacjonarnych przyjęto w Poznaniu 70 pielęgniarek i 2 pielęgniarzy ze średnim wykształceniem medycznym i co najmniej 2-letnią praktyką w zawodzie.

Program studiów obejmuje zarówno nauki medyczne i pielęgnarskie, jak i przedmioty humanistyczne, przygotowujące pielęgniarkę do roli psychicznego opiekuna chorego. Realizowany on będzie na bazie 5 nowo utworzonych zakładów, klinik i instytutów AM oraz Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego przy ul. Lutyckiej.

Jednocześnie przy nowym wydziale utworzono zaoczne uzupełniające studia magisterskie dla absolwentów medycznych studiów nauczycielskich. Na te trwające dwa i pół roku studia przyjęto w bieżącym roku 44 nauczycieli medycznych szkół średnich z byłego województwa poznańskiego.

Wczoraj, w czasie inauguracji roku akademickiego na AM wreczono insygnia dziekanowi Wydziału Pielęgniarskiego, doc. dr. hab. Józefowi Baranowski. Wydział Pielęgniarski AM otrzymał gmach przy ul. Świetosławskiej 12, który — dzięki pomocy instytucji partyjnych, władz miasta oraz przedsiębiorstw — czynom brygad budowlanych i remontow-

wych — odnowiono i zaadaptowano w krótkim czasie 2,5 miesiący. (era)

Na znak protestu

Polscy tenisiści nie wystąpią w Hiszpanii

Reprezentanci Polski Wojciech Fibak, Jacek Niedźwiedzi i Barbara Kralówna, którzy mieli startować w międzynarodowym turnieju tenisowym w Madrycie zrezygnowali z udziału w tej imprezie na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroków śmierci na 5 patriotach hiszpańskich.

Polscy sportowcy wyrazili tym samym swoją solidarność z hiszpańskimi patriotami i demokratami w ich walce z krwawym terrorem reżimu frankistowskiego. (PAP)

Układ o przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

ruszalność granic państwowych w Europie za podstawowy warunek bezpieczeństwa europejskiego i są zdecydowanie wraz z innymi państwami Układu Warszawskiego zapewnić nietykalność granic tych państw, tak jak zostały one ukształtowane w wyniku II wojny światowej.

ZSRR i NRD będą utrzymywać i rozwijać swoje powiązania z Berlinem Zachodnim, kierując się przy tym założeniem, że terytorium to nie jest częścią składową RFN.

Artykuł 8 układu stwierdza, że jeśli jedna ze stron zostanie zaatakowana przez jakieś państwo lub grupę państw, to druga ze stron uzna to za akt agresji i na własną suwerenność i udzieli stronie zaatakowanej wszelkiej pomocy, łącznie z pomocą wojskową. O krokach, podjętych na mocy postanowień tego artykułu obie strony poinformują natychmiast Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Obie strony będą się wzajemnie konsultowały i informowały o wszystkich ważnych problemach międzynarodowych, kierując się przy tym wspólnym stanowiskiem, uzgodnionym w interesie obu państw. (PAP)

Halny w Beskidach

W nocy z 6 na 7 bm. wystąpił gwałtowny wiatr halny w szczytowych partiach Beskidów. Powyżej 1000 m npm. prędkość wiatru w podmuchach dochodziła do 39 metrów w więcej na sekundę. W dolinach prędkość była nieco mniejsza — do 20 m/sk.

Wiatr spowodował szkody w drzewostanie, oraz przerwał łączność telefoniczną ze schroniskami beskidzkimi, m. in. na Białej, Przeglasku Zywieckim i na Wielkiej Raczy. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 960 PGL w dniu 5 października 1975 r. w której odbyły się dwa losowania wpłynęło: 142.973 zakłady wartości: 428.919,— zł. Na losowanie I wpłynęło: 87.268 zakładów wartości: 261.624,— zł. Fundusz nagród wynosi: 143.893,— zł. Na losowanie II wpłynęło: 53.765 zakładów wartości: 167.295,— zł. Fundusz nagród wynosi: 92.012,— zł.

W losowaniu I stwierdzono: 21 „czwórek” po 1.868,— zł; 39 „trójek” premiiowanych po 143,— zł; 620 „trójek” po 43,— zł; 614 „dwójek” premiiowanych po 25,— zł; 7.153 „dwójek” po 5,— zł.

W losowaniu II stwierdzono: 2 „czwórki” po 12.547,— zł; 10 „trójek” premiiowanych po 263,— zł; 167 „trójek” po 103,— zł; 199 „dwójek” premiiowanych po 27,— zł; 2.882 „dwójki” po 7,— zł.

Kolejne podwójne losowanie 961 gry odbędzie się w dniu 12 października 1975 r. w Trzciance o godzinie 12.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813. Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-17

BILANSE



Tak sobie chodzę po po-
koju i porównuję:
jak to było 5 lat te-
mu i jak jest teraz. Co no-
wego kupilem, czego się do-
robiłem. O ile łatwiej żyje
się mnie i mojej rodzinie.
Pytam znajomych, to
fakt, że narzekają, że nie
są zadowoleni z zaopatrze-
nia rynku, że niektórzy
szybko czekają na klu-
cze do nowych mieszkań w
nowych osiedlach, że... i tak
dalej i temu podobnie. Ale
prawdą jest również i to,
że każdy z nich widzi wiel-
ki, niezaprzeczalny postęp
w każdej bodaj dziedzinie
życia: w zarobkach, w więk-
szych możliwościach wypo-
życzeń, w domowych inwe-
stycjach. I każdy na ogół
optymistycznie zapatruje
się na przyszłość. A to jest
najważniejsze.

Takie minibilanse każde-
go z nas składają się na ma-
krobilans całej gospodarki.
Czego dokonaliśmy w ostat-
nich latach, jakie nastąpi-
ły zmiany na korzyść?

A dorobek ten jest ogro-
mny, bezprecedensowy w
naszej historii, mimo, że
nie pozbyliśmy się wszyst-
kich braków i niedostat-
ków.
W latach 1971-75 zwiek-
szyliśmy przeciętne dochód
narodowy o 62 proc., o bli-
sko 3/4 wzrosła produkcja
przemysłowa, o ponad 1/4
— produkcja globalna rolni-
ctwa. Dokonaliśmy też o-
brzmiwego wysiłku na
rzecz dnia jutrzejszego, cze-
go świadectwem jest po-
nad dwukrotny wzrost na-
kładów inwestycyjnych. W
wyniku tych nakładów ma-
jątek produkcyjny zwiek-
szył się o 56,5 proc., przy
jednocześnie uwolnieniu
jego struktury. W o-
gólnej wartości środków
trwałych ponad 1/3 stano-
wią już środki w wieku do
5 lat.

Ten szybki rozwój pro-
dukcji materialnej stworzył
większe niż kiedykolwiek
możliwości poprawy warun-
ków życia całego narodu.

Było to zresztą, i jest na-
dal — naczelnym, wytyczo-
nym na VI Zjeździe, zada-
niem polityki społeczno-
gospodarczej. Zadanie to
realizowane jest w dodat-
ku z wyprzedzeniem w sto-
sunku do uchwał zjazdow-
ych — we wszystkich nie-
mal dziedzinach.

Przypomnę choćby, że o-
ile w 1970 r. średnia płaca
nominalna w gospodarce
uspołecznionej wynosiła
2.235 zł, to w 1975 r. osią-
gnie około 3.500 zł, a średnia
płaca realna kształtuje się
obecnie na poziomie o 40
proc. wyższym niż w 1970
roku!

Podwyżkami płac objęto
w zasadzie wszystkich pra-
cowników gospodarki uspo-
łecznionej, przeznaczając w
latach 1971-1975 na ten cel
44,8 mld zł; od 1 stycznia
1976 r. już wszyscy otrzy-
mywać będziemy płace bez
potrącenia podatku od wy-
nagrodzeń i składek na ce-
le emerytalne.

I jeszcze jeden dowód na
szej przeźroczystości gospodarczej:
w mijającym 5-leciu stworzo-
no 1850 tys. nowych miejsc
pracy, a zatrudniono łącz-
nie około 3 mln osób. W
tym czasie zrównano pra-
cowników fizycznych i u-
mysłowych w prawach do
zasiłków chorobowych oraz
podjęto wiele istotnych de-
cyzji o charakterze socjal-
nym i społecznym.

Strategia taka, nakiero-
wana na wszechstronne za-
spokojenie potrzeb człowie-
ka, będzie kontynuowana w
następnej 5-latce. Dla przy-
kładu: średnia płaca real-
na w 1980 r. powinna być
wyższa o 16-18 proc. w o-
równaniu z 1975 r.; nastę-
pi dalszy wzrost płac naj-
niższych; realizowany be-
dzie nadal program szcze-
gółnej opieki nad rodzinami
wychowującymi dzieci;
zwiększą się emerytury i
renty. Przewiduje się rów-
nież zróżnicowanie formy
dalszego skracania czasu
pracy.

Zawsze wiele naszej mwa

gi pochłaniają sprawy bu-
downictwa. W obecnym 5-
leciu nastąpiło znaczne je-
go przyspieszenie: ogólna li-
czba wybudowanych miesz-
kań w latach 1971-1975
wyniesie 1 mln 125 tys. i
będzie wyższa o 45 tys. mie-
szkań od zadań planu 5-let-
niego.

W projekcie planu na la-
ta 1976-1980 przyjęty
został program budowni-
ctwa mieszkaniowego w
ilości 1 mln 525 tys. miesz-
kań a więc o 400 tys. wię-
cej od wyników bieżącego
5-lecia — choć potrzeby na-
dal nie będą w pełni zaspo-
kojone. Aby podoląć tym
zadaniom, intensywnie roz-
wija się przemysł mieszka-
niowy, meblarski itp. Do-
dajmy, że mieszkania trak-
tuje się u nas jako ważny
czynnik poprawy warun-
ków bytowych ludności i
wszechstronnego rozwoju
jednostki i rodziny.

W Wytycznych na VII
Zjazd stawia się też zada-
nie stworzenia warunków
poprawy zaopatrzenia w
żywność, a zwłaszcza zwięk-
szenia dostaw mięsa: w
1980 r. 8-10 kg na 1
mieszkańca, czyli do pozi-
mu stosunkowo już wyso-
kiego, bo wynoszącego oko-
ło 80 kg na 1 mieszkańca.
W ten sposób zadania ilo-
ściowe przyjęte na XV Ple-
num już ulegają korekcie
w górę.

Nie trzeba dodawać, że
spełnienie wszystkich wy-
tycznych celów wymaga
nie tylko lepszej, wydaj-
niejszej pracy, ale także
podjęcia energicznych kro-
ków przeciwko ludzkiej
uchylającym się od uczciwe-
go wykonywania swoich o-
bowiązków, łamiącym dys-
cyplinę, a korzystającym
przez to ze wszystkich
świadczeń społecznych, przy-
stępującym ogółowi za-
trudnionych.

Jest to jeden z ważnych
warunków powodzenia na-
szych ambitnych zamie-
rzeń.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Bilans — pojęcie kojarzące
się z ekonomią, z trudem
przystaje do działalności
kulturalnej. Gdyby jednak zbi-
lansować kulturalny dorobek
Złotowa w okresie powojen-
nym, po stronie „ma” najwię-
cej pozycji widniałoby w ru-
bryce „muzyka”: działalność
rozpoczęta przed dziesięćdziesiąt-
cią laty kontynuuje chór
„Cecylia”, któremu wyrasta
pod bokiem konkurent — chór
nauczycielski; założone w 1947
roku Ognisko Muzyczne od kil-
ku lat nosi nazwę Szkoły Mu-
zycznej I stopnia; w miejsco-
wym Domu Kultury często or-
ganizowane są imprezy muzy-
czne. A w południe z wieżycz-
ki ratusza w cztery strony
świata niosą się dźwięki miej-
skiego hejnału.

„Cecylię”, ów hejnał i dzie-
je Szkoły Muzycznej łączy
nazwisko Stefana Kamprow-



Stefan Kamprowski — prawdziwy
koncser i popularyzator muzyki.
Fot. — „Głos”

skiego, który przed dwoma
laty obchodził jubileusz 50-le-
cia pracy w zawodzie nauczy-
cielskim. Kamprowski — praw-
dziwy koncser i popularyzator
muzyki, przy tym instrumen-
talista i świetny organizator,
to właśnie spiritus movens ży-
cia muzycznego, w którym sam
nadal aktywnie uczestniczy,
korzystając już z dobre za-
pracowanej emerytury.

Jak zaczęło się to życie —
długie i wypełnione namie-
rnością do muzyki? Ano —
patrzcie, patrzcie młodzie!

Kiedy w 1923 roku w gru-
dądzkim Seminarium Nau-
czycielskim otrzymał świadec-
two maturalne, z bakiem
muzykowania, niczym z dro-
gowskazem na nową drogę ży-
cia poszedł na wieś, by — jak
się to wówczas za poetą mó-
wiło — nieść przed ludem ka-
ganek oświaty. Nie zamknął
się jednak w murach szkoły.

Życiorys pasjonata na pięciolinii zapisany

Wszedł w środowisko swych
równieśników, z którymi kopał
nawet piłkę, z czasem zebrał
też wokół siebie grupę osób
chętnych i do śpiewania. Tak
coby powstał jego pierwszy
chór.

Szybko zrozumiał jednak, że
umie jeszcze niewiele, posta-
nowił więc znów zacząć się
uczyć. Ponieważ jednak ówce

wał w warsztacie garncar-
skich, nie zawsze jako kance-
lista. A kiedy w maju 1945
roku zgłosił się do Kuratorium
w Poznaniu, skierowano go do
Złotowa, gdzie w organizowa-
nym właśnie gimnazjum brako-
wało nauczyciela muzyki. Pan
Stefan włączył się szybko w
nurt życia społecznego (kiero-
wał sekcją muzyczną Polskie-
go Towarzystwa Kultury). A
że znalazły się jeszcze trzy po-
krewne dusze, powstał kwar-
tet, którego muzykowanie umi-
ało najpierw wieczory naj-
bliższym, by po latach, gdy roz-
rósł się do sekcji, zdobywać
laury na ogólnopolskich kon-
kursach.

Długie lata był p. Stefan
nauczycielem muzyki w zio-
towskim Liceum Pedagogicz-
nym, w którym prowadził
chóry — najpierw męski, póź-
niej mieszany, wyróżniający
się dyscypliną, starannym wy-
konaniem każdego utworu i
pięknymi pianami, co tak u-
rzekło występujących tu co-
miesiąc artystów z Warszawy,
że zapropowowali wspólne przy-
gotowanie estradowej wersji
„Halki”. Profesor się zgodził.
A była to gwarancja, że nie
trzeba będzie rumienić się ze
wstydu, bo oto ktoś z głębi-
kiej prowincji bierze do reki
przysłowiową motykę. Wkrót-
ce miało się okazać, że nie ma
prowincji tam, gdzie dzieją się
wspaniałe sprawy. Chór zdał
egzamin celujący, brzmiał pięk-
nie i czysto, odnosząc praw-
dziwy sukces artystyczny.

Wykładowcami byli tu tej
miary artyści, co znakomity
organista Bronisław Rutkow-
ski, późniejszy prezes Związ-
ku Kompozytorów Polskich
Kazimierz Sikorski, a także
Ochlewski, Prejzner, Szalew-
ski. Potem pod kierunkiem
Stanisława Kazury studiował
jeszcze w warszawskim Kon-
serwatorium. Do tych znakom-
itych nazwisk w artystycznym
życiorysie dołączyć miało wkrót-
ce jeszcze jedno. Razem z dy-
plomem ukończenia studiów
Kamprowski otrzymał bowiem
bism polecające do Piotra
Perkowskiego, kierującego
podówczas Konserwatorium w
Toruniu, gdzie miał rozpocząć
pracę w pamiętnym wrześniu
1939 roku. Ale wtedy niht nie
nacieszył się nową posadą...

Powiedział więc: nie świe-
cił garuki lepią i zaczął pracować

Dokończenie na str. 6
ZYGMUNT ROLA

Badania nad Polonią zagra-
niczną mają w polskiej
nauce długą i dobrą tra-
dycję. Zapoczątkowane przed
I wojną światową, rozwija-
ne były systematycznie w
okresie międzywojennym. Zaj-
mowały istotne miejsce w dzia-
łalności różnych instytutów, w
tym przede wszystkim w pro-
gramie naukowym Instytutu
Gospodarstwa Społecznego L.
Krzywickiego. Już w roku 1926
powołany został w Polsce in-
stytut naukowy do badania
emigracji i kolonizacji.

Po II wojnie światowej za-
najistotniejszy krok w kierun-
ku nawiązania do rozwijanej
tradycji badawczej uznać na-
leży powołanie w 1959 roku
Komisji Polonii Zagranicznej
przy Komitecie Badań nad
Kulturą Współczesną PAN,
przekształconej w listopadzie
1970 r. w samodzielny Komitet
Badań Problemów Polonii Za-
granicznej. Decydujące znacze-
nie dla polskiej myśli badaw-
czej miało powołanie na po-
czątku lat siedemdziesiątych
trzech polonijnych placówek
badawczych: w Krakowie, Po-
znaniu i Lublinie. Rozwijaniu
wspólnej zainteresowań ba-
dawczych dobrze przysłużyło
się pierwsze spotkanie uczo-
nych polskich i polonijnych,
zorganizowane w 1973 r. w
Krakowie.

Kontynuacją dorobku pol-
skiej myśli badawczej i orga-
nizatorskiej była międzynaro-
dowa konferencja etniczna w
Krakowie, zorganizowana we
wrześniu tego roku staraniem
Polonijnego Ośrodka Nauko-
wo-Dydaktycznego Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego, Wydziału
Nauk Społecznych PAN oraz
Towarzystwa Łączności z Po-
lonią zagraniczną „Polonia”.
W spotkaniu uczestniczyło blis-
ko 200 naukowców, w tym
liczne, bo 80-osobowe grono
specjalistów i ekspertów oraz

Debata 200 naukowców

Tradycje i przyszłość badań polonijnych

profesorów polskiego pochodze-
nia, wykładających na uniwer-
sytetach lub prowadzących ba-
dania naukowe w 13 krajach
Europy, Ameryki i Afryki.

Nurtem przewodnim 7-dnio-
wej konferencji, obradującej
w zabytkowej auli Collegium
Novum Uniwersytetu Jagiel-
lońskiego, był stan i potrzeby
badań nad zbiorowościami po-
lonijnymi. W czasie trzech ses-
ji plenarnych i ośmiu posie-
dzeń zespołów problemowych
wygłoszono ponad 40 refera-
tów i wysłuchano przeszło 200
wystąpień dyskusyjnych. W re-
feratach i wystąpieniach do-
minowały problemy dotyczące
przemian w zbiorowościach
polonijnych. Podjęte one zo-
stały w programowym refera-
cie prof. dr. Władysława Mar-
kiewicza, poświęconym głów-
nym kierunkom uwarunkowań
zbiorowości polonijnej. Zagad-
nieniem współczesnym poświę-
cony był również referat doc.
dr. Hieronima Kubiaka, oma-
wiający procesy przystosowa-
nia społecznego emigrantów
polskich do warunków kultu-
rowych krajów osiedlenia. Re-
ferent zaprezentował tezę, że
w opracowaniach naukowych
i publicystycznych, a zwłaszcza
krajowych, uważa się te
zbiorowości jeszcze za polskie,
a nie polonijne, co należy u-
znać za nieporozumienie wy-
nikające zarówno z przyjęcia wa-
dliwej perspektywy czasowej,
jak również z braku dostatecz-
nej wiedzy o naturze samego

procesu asymilacyjnego. Sub-
kultury etniczne, wśród nich
także kultura polonijna —
stwierdził referent — wytwor-
zone zostały z elementów pol-
skiej kultury narodowej i u-
trzymywane są przez kolejne
generacje emigrantów, lecz w
ramach nowego kraju osiedle-
nia i nowej identyfikacji na-
rodowej. Wylaniające się do
społeczności etnicznej, formo-
wane przez emigrantów — w
tym także przez Polaków —
nie należą dziś do wzorów kul-
tury kraju pochodzenia i jed-
nocześnie nie są także tożsa-
me z dominującym układem
kultury kraju osiedlenia.

Kolejny autor — doc. dr
Andrzej Paluch — stwierdził,
że dostrzeganie odrębności kul-
turowych posiada istotne zna-
czenie dla przebiegu procesu
badawczego nad Polonią, jest
wstępny warunkiem sukcesu
podejmowanych na tym
polu przedsięwzięć badaw-
czych. Polonia rozumiana w
pojęciu szerszym obejmuje —
zdaniem referenta — ogół zróż-
nicowanych pod wieloma
względami kategorii grup spo-
łecznych pochodzenia polskie-
go, rozumiana zaś w znacze-
niu węższym, ekskluzywnym,
wyląca z pola zainteresowań
badawczych pewne kategorie
zbiorowości społecznych, za-
liczanych tradycyjnie do pol-
„Polonii”.

Interesujące było wystąpie-
nie prof. Jerzego Zubrzyckie-
go z Kanady, wybitnego teo-

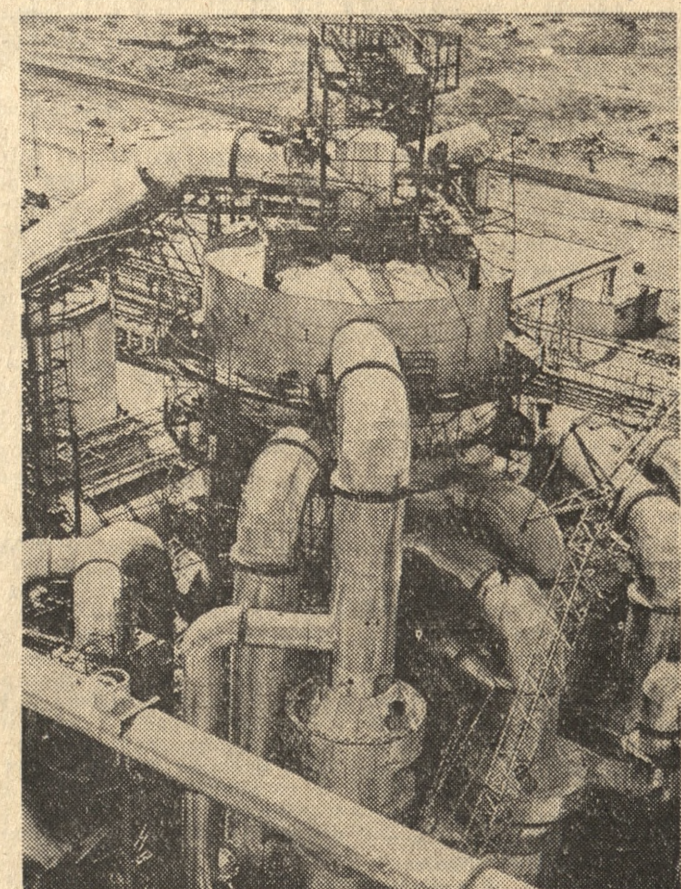
retyka od zagadnień etnicz-
nych, poświęcone typologii po-
lityki kulturowo-asymilacyjnej
krajów imigracyjnych wobec
mniejszości grup etnicznych.
Na przykładzie Stanów Zjedno-
czonych referent przedstawił
trzy historyczne schematy asy-
milacyjne: anglokonformizm,
politykę tygla (melting pot)
oraz pluralizm kulturowy.

Z dużym znanstwem przed-
miotu mówili o polityce wie-
lo kulturowości Kanady red.
B. Heydenkorn i red. Stan-
Zybała. Krytycznej oceny spo-
łecznych i kulturalnych insty-
tuacji Polonii amerykańskiej
dokonał prezes Fundacji Ko-
ściuszkowskiej, dr Eugene Ku-
sielewicz, wskazując równo-
cześnie główne kierunki i ten-
dencje współczesnych prze-
mian zbiorowości polonijnej w
Stanach Zjednoczonych.

Konferencja krakowska, któ-
rej uczestnicy podkreślili po-
trebę spotykania się co parę
lat, stanowiła pierwszą próbę
zorganizowania ogólnonarodo-
wego programu badań nauko-
wych nad kompleksem proble-
mów Polonii. Spotkanie to
przysłużyło się zarówno spra-
wie dalszego rozwoju nauki,
jak i zacieśnienia więzów mię-
dzy krajem a Polonią zagra-
niczną.

MIŁCZYŚLAW FUDALI

Eksport myśli technicznej



ZSRR. W zbudowanej przy pomocy polskich specjalistów Fabry-
ce Superfosfatu w Sumgaitie (Azerbejdżańska SRR), kończy się
montaż oddziału produkcji kwasu siarkowego. Co roku będzie on
produkował setki tysięcy ton tego najważniejszego do produkcji
nawozów mineralnych surowca. Fabryka jest kolejnym przykła-
dem eksportu polskiej myśli technicznej, która zwłaszcza w tej
dziedzinie odnosi duże sukcesy na świecie.

Fot. — CAF

Osiedlowe rzeźby



Osiedle Jagiellońskie na poznańskich Ratajach zdobią liczne rzeźby poznańskich artystów. Oto jedna z nich, wykonana przez Czesława Woźniaka.

Fot. — K. Przychodzki

POZNAŃSKIE

Wielkie porządki Pobiedzisk

Pobiedziska nie należą do ośrodków, o których było głośno w ostatnich latach. To małe, liczące trochę ponad 6000 mieszkańców miasteczko, żyjące w cieniu wielkiego Poznania, a o uzależnieniu od stolicy regionu, może najlepiej świadczyć fakt, iż codziennie prawie 2000 osób dojeżdża do poznańskich zakładów pracy, szkół i uczelni.

A przecież były w historii Pobiedzisk okresy, w których miasto to jaśniało pełnym blaskiem, było sporym centrum handlowym, spełniało poważną rolę w systemie komunikacyjnym tak Wielkopolski jak i całego kraju. W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN pod hasłem Pobiedziska czytamy: „...lokalny ośrodek usługowy; zabytki: kościół wczesnogotycki (przebudowany), klasycystyczny kościół powojskowy (I poł. XIX w.); prawa miejskie przed 1266; 1331 spalone przez Krzyżaków, następnie odbudowane; miasto — rzemieślniczo-usługowe, podupadłe w XVII w.”

Tyle encyklopedia. Ze swej strony dodajmy, iż pierwsze wzmianki o Pobiedziskach datują się już z okresu początków naszego państwa, a na przestrzeni wieków było wiele wzniosłych i szczytnych momentów, jak chociażby udział jego mieszkańców w powstaniach Styczniowym i Wielkopolskim. Zorganizowany w 1919 roku oddział z Pobiedzisk brał udział w wyzwoleniu Inowrocławia, walczył pod Szubinem i Nakłem.

22 stycznia 1945 roku wolność Pobiedziskom przyniosły wojska radzieckie. Od tego momentu datuje się nowy rozdział historii tego miasta, które przez wiele lat było samodzielnym organizmem miejskim, a od 1 stycznia 1973 roku ma tu swoją siedzibę Urząd Miasta i Gminy, sprawujący władzę na terenach dwóch byłych gromadzkich rad narodowych Biskupic i Pobiedzisk, zamieszkujących ten rejon 14 200 osób (6 300 w samych Pobiedziskach). Jest tu 7 państwowych gospodarstw rolnych, trzy spółdzielnie produkcyjne w Postarzewie, Biskupicach i Promnie, Stacja Nasiennoszkółkarska w Kociałkowej Górze oraz około 1 700 indywidualnych rolników. Przemysł reprezentują: Huta Szkła, produkująca głównie butelki oraz Spółdzielnia Chemiczna „Asept”, specjalizująca się w wytwarzaniu surowców i półfabrykatów dla zakładów farmaceutycznych bądź mleczarskich.

Dochodzą do tego różne placówki usługowo-handlowe. Ale w sumie są to na ogół małe jednostki i nie w tym dziwnego, że codziennie setki ludzi kierują swoje kroki na dworzec kolejowy, aby udać się do pracy do Poznania.

W historii Pobiedzisk były lata chmurne i górne, ale faktem niezaprzeczalnym jest, iż ostatnie należały zdecydowanie do „tłustych”. Dzisiejsze Pobiedziska to jakby miniaturka Warszawy z największego okresu „wykopków”. Wszystko to rozkopane i na każdej ulicy albo coś zostało już rozkopane, albo — jak stwierdza naczelnik gminy Franciszek Antkowiak — będzie niedługo wykopany nowy rów. A wszystko po to, by uporządkować cały system sieci wodociągowej, gazowej, energetycznej i telekomunikacyjnej.

Naczelnik (19 lat pracy na stanowisku przewodniczącego Prezydium MRN w Stęszewie) jest entuzjastą tych robót i jak sam stwierdza, zdarza się, że ktoś się potknie na świeżo wykopanej ziemi czy musi nadłożyć drogi, ale są to drobne trudności w porównaniu z końcowymi rezultatami prowadzonych robót.

A zaczęło się wszystko w 1973 roku. Wtedy to właśnie nowe władze (gmina) przy pełnym zrozumieniu i poparciu ogółu mieszkańców, postanowiły przystąpić do generalnych porządków. Nie znaczy to, że w poprzednich latach nie było robione, niemniej Pobiedziska nie były jedną z wizytówek naszego regionu. Przede wszystkim pobudowano nowy gmach szkolny, w którym znalazła się Zbiorcza Szkoła Gminna (uczęszcza do niej 1100 uczniów). Ponadto poddano gruntownej renowacji szkoły filialne w Jeżykowie i Biskupicach. W tej ostatniej miejscowości utworzył w 1974 roku swe podwoje piękny Wileński Ośrodek Zdrowia. W samych Pobiedziskach oddano do użytku nowe ujęcie wody i stację jej uzdatniania, a teraz modernizuje się lub zakłada od nowa sieć wodociągowa. Jednocześnie prowadzi się rozbudowę sieci gazowej przy ścisłej i dodajmy bardzo dobrze się układającej współpracy z Wielkopolskimi Zakładami Gazownictwa. Aby uniknąć zbędnych wykopów zapadła decyzja o modernizacji sieci energetycznej i telekomunikacyjnej. Czasami przepusty pod jezdniami czy chodnikami robi się trochę na wyrost, kable poprowadzone zostaną za dwa, trzy lata, ale za to nie trzeba będzie zrywać nowej nawierzchni asfaltowej czy chodnikowej, która pokryje ulice Pobiedzisk w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy.

Jak nam oświadczone — cały wysiłek władz i mieszkańców Pobiedzisk, skupia się na

wielkim porządkowaniu miasta. Jezdnie i chodniki już się robi. Ale to przecież nie wszystko. Trzeba przecież odnowić elewacje poszczególnych domów, które nie prezentują się zbyt okazale, uporządkować przydomowe ogródki, pomalować parkany, założyć nowe kwietniki i trawniki. Włączyli się w to wszystko także mieszkańcy całej gminy Pobiedzisk.

Srodki na to wielkie porządkowanie pochodzą częściowo z partycypacji zakładów pracy i innych instytucji działających na terenie całej gminy, ale główny ciężar prac spada na barki samych mieszkańców, którzy już nieraz dowiedli, że można na nich liczyć. Podjęto już zobowiązania (bezprodukcyjne) na sumę przeszło 6 milionów złotych. Przed VII Zjazdem partii sporo zostanie zrobione, ale wielkie porządki zakończą się dopiero pod koniec przyszłego roku, kiedy to mają się odbyć „Dni Pobiedzisk”. Ale już dzisiaj zdają sobie sprawę z tego, że i tak pozostanie jeszcze wiele do zrobienia. Ot chociażby w dziedzinie kultury. Przydałby się tu Dom Kultury, trzeba do końca doprowadzić modernizację sieci handlowej i usługowej. Pracy nie zabraknie, ale goście, którzy przybędą za rok do Pobiedzisk na pewno nie poznają tego miasta. Będzie lśnić i błyszczeć. Tak zapewniają młodzi i starzy mieszkańcy tego grodu.

MACIEJ STABROWSKI

Kiedy doktor Izabela Jaworska z Trzcianki zbliżała się do mównicy, z której od godziny padały rozmaite cyfry, wielkości i wskaźniki dotyczące bieżącej działalności produkcyjnej i przyszłych zadań różnych przedsiębiorstw pracujących na Ziemi Pilskiej, wiele osób — zdając sobie sprawę z wagi i znaczenia omawianych spraw — odczuwało jednak pewne znużenie. A jednak pomimo kolejnych liczb, jakie znów zaczęły wirować w auli Liceum Ogólnokształcącego w Pile, zebrani ożyli i wystrzeliły uwagę. Sprawy funkcjonowania służby zdrowia, o których podczas wojewódzkiej rady mówił doktor Jaworska, z natury rzeczy są przecież najbliższe każdemu, zaś ujawnione przez nią wskaźniki stały się dramatycznym kościem całego wystąpienia.

— Służba zdrowia naszego miodego województwa — usłyszał m. in. uczestnicy rady — dysponuje skromną bazą materialną i niewystarczającą kadrą, znacznie odbiegając w tym względzie od średnich wskaźników krajowych. Na dziesięć tysięcy mieszkańców przypada dziś w Pilsku 43 łóżek szpitalnych (w kraju — 54), siedmiu lekarzy (w kraju

KONIŃSKIE

Cukier — szansa rolnictwa

Już sto pięćdziesiąt lat górują nad okolicą kominy gosławickiej Cukrowni. Przez całe dziesiątki lat przed wojną był to najważniejszy zakład przemysłowy tego regionu. Staruszka Cukrownia uległa w ostatnich latach zupełnej modernizacji. W lśniących czystością halach fabrycznych, w których procesy produkcyjne są w znacznym stopniu zautomatyzowane, stoją nawet olbrzymie palmy, a wszystko w trosce o samopoczucie zatrudnionych tu ludzi, którzy pracują wydajnie w estetycznych pomieszczeniach.

Uporawszy się z modernizacją procesu wytwarzania cukru, zajęto się w minionych latach usprawnianiem odbioru surowca, aby ułatwić życie plantatorom. Jest to nagła konieczność. Cukrownia obsługuje duży rejon obejmujący wsie w promieniu od 25 do 67 km (od Kłodawy do Strzałkowa), w którym uprawia się ponad 6000 hektarów buraków cukrowych.

Cukrownia w Gosławicach ma do czynienia głównie z rolnikami indywidualnymi. Ma ich w swoim rejonie działania 8700. Średnio więc na jednego plantatora przypada tam 0,70 ha buraczanego pola.

Kłopot to niemały, żeby sprawnie odebrać od tylu kontrahentów potrzebną masę surowca. Kiedyś w tym celu zbudowano kolejkę wąskotorową, wożono buraki chłopskimi furami. Dzisiaj dąży się do zmodernizowania odbioru buraków cukrowych na placach terenowych i fabrycznych. Chodzi bowiem o to, aby wykopać buraki odbywały jak najszwiejście drogę do przetworstwa. Unika się wtedy strat w zawartości cukru w korzeniu. Stąd zdecydowano się na transport ciągnikowy.

Surowiec jest przyjmowany w 11 punktach terenowych i na placu przyfabrycznym. Dąży się, aby pozostały tylko cztery takie punkty, lecz z kompletnym zmechanizowaniem rozładunku. Obecnie place mają już w tym celu radzieckie urządzenia wyładownicze Komplex, które znacznie przyspieszają obsługę plantatorów.

Mechanizacja zmusza do wyeliminowania transportu konnego buraków cukrowych, dla wozów konnych nie da się bowiem dostosować żadnych urządzeń. Dlatego stawia się na nowoczesnie wyposażone duże

place odbioru surowca, jak np. w Strzałkowie, gdzie w roku bieżącym wydatek się ponad cztery miliony złotych na modernizację punktu skupu buraków.

Te udogodnienia, jak np. 50-tonowe wagi na placach fabrycznych, kosztują dużo zachodu i pieniędzy. Przeciwnie na wyposażenie jednego punktu skupu trzeba wydać około 10 milionów złotych, aby usprawnić dostatecznie odbiór buraków cukrowych. Zanim to nastąpi, trzeba ściśle przestrzegać harmonogramów dostaw uzgodnionych z rolnikami, aby nie tworzyły się kolejki. W ten sposób dodatkowymi umowami zostały zawarte terminy wcześniejszych dostaw surowca. Cukrownia pracuje już od 10 ubm. i jak na razie wszystko idzie zgodnie z harmonogramem.

Z paczkarki, stanowiącej nowość technologiczną w świecie, wyskakują jedno i dwukilogramowe torebki cukru z obcojęzycznymi napisami. Urządzenie do paczkowania kupiono w RFN.

Dyrektor gosławickiej Cukrowni Ryszard Chmielewski, demonstrując nam to urządzenie, wybiega już myślą poza obecnie trwającą kampanię. Martwi się, że w jego rejonie ubywa wciąż plantatorów. Ludzie zdają ziemię za rentę, idą do przemysłu, a jednostki uspołecznione jeszcze nie nadążają z wypełnianiem powstającej luki surowcowej. Dlatego już dziś zabiega się o wykonanie planów kontraktacji buraków cukrowych, bo wiosną będzie na to za późno. Cukier to przecież także szansa dla konińskiej gospodarki.

MARIA POLCYNOWA

Projekt programu ochrony środowiska

Pośród problemów, których rozwiązanie zależy od Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Koninie do najważniejszych zaliczyć należy: budownictwo jednorodzinne, uporządkowanie terenu, właściwa ochrona środowiska i uruchomienie produkcji materiałów budowlanych.

Przygotowywane w województwie konińskim tereny pod budownictwo jednorodzinne, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb mieszkańców: Kłodawy, Koła, Konina, Słupcy i Sompolna. Podstawową rolę w tym względzie trudność stanowi brak uzbrojenia. Środki na ten cel nie są duże, więc wydział chce zainteresować częściowym jego wykonaniem poszczególne zakłady pracy. Ich pomoc, choćby w sprzeczce, jest nieodzowna.

Zakłada się, że do końca 1980 roku znikną z konińskiego krajobrazu domy kryte słomianą strzechą, których liczba przekracza dziś 34 000. Nowych elewacji wymaga 5 300 budynków, drugie tyle — remontów kapitalnych. Zbyt mało jeszcze w miastach zieleńców, kwietników, więc i w tym względzie opracowuje się szczegółowe plany.

Trwają przygotowania projektu programu ochrony środowiska na lata 1976—1980, prowadzone przez zespół spe-

cjalistów z różnych dziedzin nauki i techniki. Konieczne jest m. in. zmniejszenie opadów pyłów na kilometr kwadratowy; są bowiem rejon, gdzie wynosi on nawet 750 ton w ciągu roku.

Realizację tego zadania utrudnia brak własnego laboratorium badawczo-kontrolnego. Powstaje więc — na razie — pracownia. Niemniej na podstawie dotychczasowych ustaleń należy się spodziewać, że kompleksowy program ochrony środowiska w województwie konińskim winien zapewnić znaczną poprawę.

Dużą wagę przywiązuje się do rozbudowywania obecnie oczyszczalni ścieków w prawobrzeżnej części Konina i Kole oraz budowania w Słupcy i Turku. Szybkiego oddania tych obiektów do użytku wymaga aktualna sytuacja.

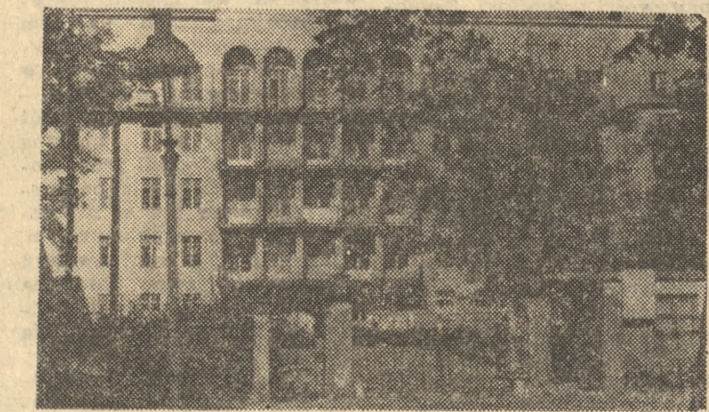
Opracowany już został wstępny projekt uruchomienia produkcji materiałów budowlanych w oparciu o miejscowe surowce: pyły dymnicowe, gliny i kamienie wapienne. Do jego realizacji przystąpi się w przyszłym roku. Surowca na pewno nie zabraknie; już dziś na hałdach „Patnowa” znajduje się 7 milionów ton pyłów dymnicowych, „Gosławie” — 8 i „Adamowa” — 5 mln ton.

Przedsięwzięciom powyższym towarzyszy duże zainteresowanie władz i mieszkańców województwa konińskiego. (pik)

PILSKIE

Żebyśmy

miasta Pili. Liczy dziś ono 50 000 mieszkańców. Przy normach wynoszących od trzech do pięciu tysięcy osób na jeden obwód, miasto podzielone jest na dwa rejon. W obu przychodniach na pełnym etacie zatrudniony jest zaledwie jeden lekarz, zaś dwunastu jego kolegów pracuje, używając



Fot. R. Żaraneł

żargonu urzędowego na trzydziestu sześciu godzinach dziennie. Podobna sytuacja panuje w poradniach „K”, pediatrycznych i stomatologicznych, zaś o skali problemu świadczyć może fakt, że w przemysłowej służbie zdrowia ośmiu lekarzy pracuje obecnie w łącznym wymiarze 18 godzin dziennie! Czy trzeba więc odpowiadać na pytanie, dlaczego nie prowadzi się tu działalności metodyczno-organizacyjnej i profilaktycznej, a zorganizowanie prawidłowo funkcjonującego lecznictwa podstawowego jest problemem nagłym?

Pilskie liczy dziś 417 500 mieszkańców, z czego 212 800 na wsi i 204 700 w miastach. Zgodnie z prognozami demograficznymi, w nadchodzących latach rosnąć będzie liczba mieszkańców miast, maleć zaś na wsi. Za kilkanaście lat poważnym problemem stanie się zapewnienie opieki osobom w

Dać świadectwo obecności Wojewódzkiego Domu Kultury



Z kaliskiego festiwalu kultury amatorskiej. Tańczący zespół „Cali-sia”.

Fot. — Z. Kantorski

Od czerwca br., kiedy reforma administracyjna stała się rzeczywistością, w życiu kulturalnym Kalisza, najstarszego miasta w Polsce, a obecnie stolicy nowego województwa, wiele się zmieniło. Szeroko pojęta działalność kulturalna w Kaliszu jakby ożyła, budząc się z powiatowego letargu. Ster Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki objęły nowe energie, nie ręce. Kaliski Dom Kultury stał się od lipca Wojewódzkim Domem Kultury.

Z początku brakowało zespołów i sekcji, a także kadry, która miała prowadzić szerszą już teraz działalność. Sam budynek ma już półtora wieku i od piętnastu lat czeka na remont. Dach przecieka, sala widowiskowa jest w stanie fatalnym, a schodami na górę nie może iść większa grupa ludzi naraz, bo są niepewne. Dwa satygowane mikrofony, trochę kabli i jeden stary wzmacniacz — to w zasadzie tutaj cały sprzęt.

Ale już opracowano program, przeprowadzono wewnątrz mały remont i, co najważniejsze — są ludzie. Dy-

rektor WDK, Tadeusz Biały, przyjechał z Kępna. Ma spore doświadczenie i dużo zapału. Jego zastępcą — Karol Siwiński przybył aż z Sycowa i swą działalność rozpoczął od kompletowania kadry. Z tym był problem największy — brakowało ludzi z kwalifikacjami. Zatrudniono tych, którzy się dokształcają i takich, którzy wykazali predyspozycje do pracy w kulturze. Wielu z nich znalazło swoją szansę. Chcą się sprawdzić, dając z siebie wszystko. I w tym zawiera się spory potencjał, który powinien już niedługo przynieść rezultaty.

— Zdawałem sobie sprawę z trudności i zadań, z jakimi trzeba będzie się uporać — zwierzył mi się Karol Siwiński. — Znaleźliśmy się w sytuacji podobnej do innych nowo powstałych placówek wojewódzkich. Jest ona tylko nieco lepsza ze względu na położenie Kalisza i na nawiązane już kontakty. Będziemy wykorzystywać działalność społeczno-kulturalną w miejskich domach kultury. Takich jednostek kulturalnych mamy 36, oprócz tego są świetlice, kluby i nasza tutaj codzienna praca środowiskowa, a także usługi

wa i instruktażowo-metodyczna. Zależy nam bardzo na utrzymaniu jak najbliższego kontaktu z gminami, dlatego każdy z pracowników merytorycznych Wojewódzkiego Domu Kultury ma pod swoją opieką dwie gminy...

Interesującą formą kulturalnego aktywizowania ośrodków wiejskich są tak zwane „Panny gmin”. Polegają one na organizowaniu imprez, które są przeglądem dorobku kulturalnego gminy, folkloru, dorobku twórców amatorów, zbieraczy i hobbystów. Nie bez znaczenia jest także towarzysząca tej formie rywalizacja mobilizująca środowisko, wyzwalająca nowe inicjatywy i inspiracje. W Kaliszu lansuje się takie imprezy w miejsce tzw. „turniejów gmin”, w których głównymi atrakcjami były często konkursy polegające na tym, kto więcej maślanek wypije, kto szybciej wejdzie na słup i zje kiełbasę bez pomocy rąk.

Zadaniem wojewódzkich domów kultury, które są teraz bliżej wsi, jest skierować siły twórcze i potrzebę rywalizacji na właściwe tory — bliższe sztuce i kulturze. W tym zakresie świeżo powołane placówki wojewódzkie mają przewagę. Będąc jeszcze powiatowymi — pracowały już z gminami. Droga w teren jest im znana, a pomagać im będą wydzielone w większych miastach filie. W Kaliszu najprężniej działające domy kultury mają Jarocin, Wieruszów, Ostreszów, Krotoszyn i Syców.

BOGDAN PARDUS

LESZCZYŃSKIE

JAKI WYBRAĆ ZAWÓD?

Jeszcze niewiele lat temu, kiedy zapanował na świecie szal komputerowy, gdy groziło nam — wedle wróżb futurologów — zdominowanie ludzkości przez automaty, wielu ogarnął niepokój, czy zawód, którego wyuczyci się w szkole, będzie przydatny w erze atomu i elektronicznych układów scalonych. Czy na przykład będzie praca dla kowala, albo ślusarza, dla cukiernika i kominiarza? Ba, wątpliwości ogarniały nawet niejednego inżyniera, wykształconego w wieku pary, silnika benzynowego i elektryczności, czy aby z takimi umiejętnościami przyda się on przy obsłudze elektronicznych automatów. Ta „zautomatyzowana” rzeczywistość, w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata pokazuje dzisiaj, że pracy dla przedstawicieli tradycyjnych zawodów nie brakuje, a dobry krawiec, piekarz lub ślusarz potrzebny tam jest, jak nigdy dotąd.

A w Leszczyńskim krawcowe są bez zajęcia — muszą iść

pracować na pocztę, do okienka albo do administracji. Tak jest przynajmniej los wielu dziewcząt, które ukończyły szkoły średnie, a w tym zawodzie nie znajdują zatrudnienia. Podobnie jest z absolwentkami Technikum Ekonomicznego w Lesznie; wszędzie mają już wystarczającą ilość buchalterów i kontystek. Powołania zawodowe tych dziewcząt rozmięły się z potrzebami kadrowymi regionu.

Uczniowie, a raczej ich rodzice dowolnie wybierają przyszły zawód. Jedynym utrudnieniem jest limit miejsc w danej szkole. Szkoły zawodowe — te 3-letnie i te dające oprócz zawodu maturę — powinny być tak ukierunkowane, aby dla gospodarki swego regionu dały potrzebnych za kilka lat specjalistów, aby absolwenci tych szkół bez trudu znaleźli zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem.

W nowo powstałym województwie leszczyńskim — zresztą także i w każdym innym — władze oświatowe przeprowa-

dza ocenę przydatności szkół do profilu gospodarczego regionu. Teraz oczywiście wyda się ścisła współpraca kuratorium z komisją planowania gospodarczego, bo przecież oświata pierwsza powinna znać tendencje i plany rozwojowe województwa — jakie nowe fabryki powstana, czy będzie rozwijane np. ogrodnictwo, jakie działy usług potrzebować będą nowych pracowników.

Coraz powszechniejsze jest kształcenie w szkołach ponadpodstawowych w Leszczyńskim — ogarnia ono przeszło 90 procent młodzieży. Sztuka jest skłonić ich do wybrania i wyuczenia się takiego zawodu, który za lat kilka będzie potrzebny gospodarce województwa. W tym rolniczym regionie najwięcej potrzeba mechaników rolniczych, zootechników, mleczarzy i agrotechników, ale także mechaników, tokarzy i elektryków — dla budującej się w Lesznie fabryki żelazek barbykrowych; usługi domagają się rzemieślników, handlowców i gastronomów.

Wielką jest rola preorientacji zawodowej — jeszcze w szkołach podstawowych. Młodzieży szkoła musi narysować, przybliżyć wizję lat osiemdziesiątych, musi pokazywać przemiany, jakie dokonują się wokół. Młodzi chcą i muszą wiedzieć, gdzie będą potrzebni, co przyjdzie im budować, jaka ma być ich przyszłość. Z pomocą przyjdzie im na pewno personalni powstającej Poradni Zawodowej dla młodzieży szkolnej. Ale ich wyobraźnię musi kształtować przede wszystkim szkoła i otoczenie.

Zawodów jest bez liku, mało wśród nich zupełnie nowych, nie znanych ojcom i dziadkom dzisiejszych nastolatków. Jedynie proporcje ilościowe między poszczególnymi specjalnościami się zmieniają i potrzebny zasób wiedzy. Uczniowie i ich rodzice muszą wybrać taką przyszłą profesję, która będzie zgodna z kierunkiem gospodarczego rozwoju swojego regionu, a jednocześnie w parze pójdzie z zainteresowaniami młodego człowieka. W przeciwnym razie chłopcy i dziewczyny z dyplomami „niepotrzebnymi” na miejscowym rynku pracy, będą zmuszeni szukać szczęścia daleko od rodzinnych stron, albo w zupełnie innej dziedzinie, gdzie ich umiejętności nie będą w pełni wykorzystane.

ZYGMUNT ROLA

T. T.



Zawsze — interes?

Po felietonie pt. „Zawsze — interes” otrzymaliśmy wiele listów, które świadczą o tym, że poruszony problem nie jest obcy naszym czytelnikom. Wybraliśmy fragmenty najciekawszych wypowiedzi.

Są pośród nas osoby, które potrafią niemalże codziennie okazywać troskę o dobro innych ludzi, nie kierując się w tym interesem własnym. Szlachetną cechą altruizmu uważają oni za rzecz zupełnie naturalną, która przynosi wewnętrzny satysfakcję i zadowolenie. O gotowości pomagać innym nie mówią publicznie, nie rozgłaszają swych sukcesów. Ich działanie odbywa się niemalże skrycie, bez szukania pochwały i uznania z zewnątrz. Zapłatą za trud i wyrzeczenia jest często uśmiech na twarzach poszkodowanych przez los ludzi. Wykorzystując takie działania w sensie materialnym mogą tylko ci, którym zupełnie obce są takie zjawiska, jak bezinteresowność, wyrzeczenia, poświęcenia, którzy nigdy nie próbują li wyjść naprzeciw potrzebom drugich. (3261)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Gdyby wszyscy ludzie tak na co dzień, a nie od wielkietego święta okazali sobie życzliwość i bezinteresowność, choćby najdrobniejsze przyszłości, życie stałoby się o wiele przyjemniejsze. Musimy pamiętać o tym, że właśnie od nas samych zależy, jak nam się będzie żyło. Od naszej osobistej kultury zależy uśmiech na twarzy innego człowieka. (3149)

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

Wielu jest takich, którzy głos nie podają do wiadomości, że służą sprawie bezinteresownie, lecz po cichu marzą o jakimś odznaczeniu czy orderze. Nie chciałbym jednak obrzucić tych ludzi, którzy rzeczywiście działają dla dobra innych dla których jedynym interesem w tej działalności jest uzyskanie szacunku i poważania w społeczeństwie. (3258)

KRZYSZTOF BAJKOWSKI
Poznań

Niestety międzyludzka bezinteresowność obecnie zanika coraz bardziej. W miejsce idei coraz brutalniej wkracza ją w dzisiejsze życie kierunek konsumpcyjny i utilitarystyczny. A przecież bezinteresowność oparta na chęci niesienia pomocy drugiemu człowiekowi jest piękna i twórcza, może dawać szczęście obydwu stronom. (3238)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Często stykamy się z przejawami egoizmu i sobkostwa. Ludzi obchodzi tylko to, co na ich własnym podwórku, co ich bezpośrednio dotyczy. Jeśli mają zrobić coś dla drugiego człowieka, zaczynają kalkulować, co sami z tego wyniosą. Najgorsze, że mają przy tym wielu łatwowiernych przyjaciół, którym potrafią wmówić, jak to niby poświęcają się dla nich. (3283)

RYSZARD WOLCZAK
Leszno

Nieprawdą jest, że w stosunkach międzyludzkich nie ma bezinteresowności, po prostu czasem nie potrafimy jej dostrzec. Jest przecież wielu ludzi, którzy mają prawdziwą pasję społeczną i całe życie poświecają dla innych. Często nikt nawet nie wie o tym, że ci współcześni Judymowie nie pobierają za swoją pracę dla innych żadnej opłaty. Satysfak-

cję daje im prosta, szczerza wdzięczność ludzka. (3285)

Z. M.
Kalisz

Tak zwani „obserwatorzy” (czy to będą sąsiedzi, czy współpracownicy, czy też koledzy) potrafią nierzadko popsuć najbardziej szczerą stosunkami między ludźmi. Nie wie rzą oni, że ludzie mogą sobie wzajemnie pomagać, nie z tego nie mając dla siebie. Zaczynają komentować i robią to tak długo, aż osiągną swój cel. Człowiek, któremu ktoś drugi pomaga, zaczyna odnosić się do niego z nieufnością i przestaje wierzyć w jego życzliwość. (3287)

M. Sz.
Poznań

Czy jest coś złego w tym, że ludzie, czując się zobowiązani, rewanżują się na różne sposoby? Lepiej jednak byłoby, gdyby te formy rewanżu były inne niż kawy, wódki czy kolacje w lokalu. A może by tak w zamian za przysługę wyświadczoną przez jednego człowieka, pomóc przy okazji innemu? Z takiego „banku pomocy” korzystaliby wtedy wszyscy i każdy mieliby ułatwione życie. Bo przecież są takie nieformalne grupy ludzi, którzy nawzajem sobie pomagają z korzyścią dla wszystkich. Taka bezinteresowna pomoc jest podstawą trwałych przyjaźni. (3284)

Z. NOWAK
Poznań

Stosunku do innych ludzi uczymy się od dzieciństwa. Stąd bardzo ważne jest by uczyć dziecko życzliwego stosunku do otoczenia. Tymczasem zdarza się, że matka mówi do swej latorośli: „dla tej cioci musisz być grzeczny, bo przyniosła ci ładny prezent”. Dziecko staje się wyrażającym i inaczej traktuje tych, którzy mu wrzucą pieniążki do skarbonki, a inaczej tych, którzy tylko serdecznie z nim porozmawiają. Taka „szkoła” w dzieciństwie owocuje przez całe życie i w wieku dojrzałym trudno tak wychowanemu człowiekowi zdobyć się na gesty, które nie przyniosłyby mu ostatecznej korzyści. (3288)

KAZIMIERA T.
Poznań

Jestem inwalidką i bez ludzkiej pomocy byłoby mi na prawdę trudno żyć. Na co dzień spotykam się jednak ze zrozumieniem i życzliwymi wobec mnie postawami. Czasami są one tak wzruszające, że miałabym ochotę podziękować komuś jakimś upominkiem lub małym podarunkiem, lecz nie bardzo mam po temu możliwości. Niech więc mój list będzie podziękowaniem za każde dobre słowo i dobry gest wobec mnie i wobec wszystkich kłopotliwych ludzi. Wierzę, że są one szczerze i naprawdę bezinteresowne. (3286)

ANNA K.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

byli zdrowsi

wieku poprodukcyjnym. W Pile zaś do roku 1980 liczba ludności wzrosła do 80.000, natomiast w dziesięć lat później osiągnęła prawdopodobnie 120.000. Tymczasem, miejscowy szpital (na zdjęciu), który posiada 410 łóżek, przekształcony w Wojewódzki Szpital Zespolony ma stać się wzorcową placówką, zapewniającą specjalistyczne usługi lecznicze mieszkańcom Ziemi Nadnoteckiej.

Już dziś w województwie pilskim podejmuje się działania na rzecz organizacyjnego unowocześnienia i kadrowego wzmocnienia lecznictwa podstawowego, poradni specjalistycznych oraz placówek pomocy doraźnej. Czyni się starania o karetkę reanimacyjną i noworodkową. Karetka „R”, która umożliwi zastosowanie intensywnego leczenia w czasie transportu, uzyskana zostanie już w przyszłym roku, natomiast w bieżącym przy wszystkich ZOZ-ach powołani zo-

staną lekarze orzecznicy, w Pile zaś — Wojewódzki Inspektor do spraw orzecznictwa. Wobec dużego niedoboru średniego personelu czyni się starania o uruchomienie od przyszłego roku Liceum Pielęgniarskiego w Złotowie, zaś za dwa lata — w Wągrowcu. Przede wszystkim uporzędkowania wymaga jednak sprawa podziału Pily oraz pozostałych miast i gmin na rejonów w zakresie poradnictwa otwartego.

Co się zaś tyczy inwestycji, będą one realizowane etapami. Pierwszy obejmuje lata 1976—77, kiedy to m. in. zakończona zostanie budowa Gminnego Ośrodka Zdrowia w Drawsku, rozpoczęta zaś budowa podobnego ośrodka w Zakrzewie i Marcinkowicach, hotelu dla pielęgniarek w Pile oraz czterech żłobków. W drugim etapie (w latach 1978—80) najważniejszym zadaniem będzie rozpoczęcie budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Znajdą się tu ponad-

to poradnie chorób układu krążenia i układu oddechowego, chorób psychicznych oraz nerwicy, chorób nowotworowych, układu nerwowego i chorób alergicznych (ta ostatnia ze względu na przewidywany rozwój przemysłu chemicznego).

Program rozwoju pilskiej służby zdrowia i opieki społecznej, który wkrótce poddany zostanie pod ocenę radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, jest programem kompleksowym. Stworzyliśmy już w naszym kraju warunki, które gwarantują wszystkim równe prawa do ochrony zdrowia, pełną dostępność świadczeń leczniczych, pomoc zdrowotną w każdej sytuacji, w każdym środowisku i wieku. Teraz trzeba tę zdobycę utrwalać.

Ale o ochronie zdrowia mieszkańców muszą myśleć także urzędnicy. Tymczasem okazuje się, że wstępne projekty nowych pilskich osiedli nie uwzględniają placówek służby zdrowia. Jest jeszcze czas, by dokonać w tym względzie koniecznych poprawek, natomiast czas najwyższy, by inwestycje lecznictwa traktowane były na równi z inwestycjami handlowymi, oświatowymi, kulturalnymi.

Wojsko dla kraju i społeczeństwa

Wywiad z wiceministrem obrony narodowej gen. broni Tadeuszem Tuczapskim

Z okazji 32 rocznicy powstania LWP główny inspektor obrony terytorialnej wiceminister ON gen. broni Tadeusz Tuczapski udzielił dziennikarzowi PAP wywiadu, którego tematem jest praca wojska dla kraju i społeczeństwa.

Oprócz zadań i obowiązków bezpośrednio dotyczących obronności, Ludowe Wojsko Polskie wykonuje określone świadczenia na rzecz społeczeństwa i jego gospodarki. Jakie są najważniejsze odcinki tego działania?

— Podstawową powinnością naszych ludowych sił zbrojnych jest wszechstronne przygotowanie i stałe utrzymywanie — w ramach sojusznictwa — systemu obronnego państw socjalistycznych — niezawodnej gotowości do wykonania zadań obrony kraju oraz socjalistycznych zdobyczy narodu. Takim właśnie zasadniczym zadaniem, wynikającym z realiów polityczno-militarnych współczesnego świata, podporządkowane jest szkolenie i wychowanie żołnierzy wszystkich, bez wyjątku jednostek Wojska Polskiego.

Niezależnie od tego udział żołnierzy dostrzegamy nie tylko we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego kraju, a w niektórych, specjalistycznych jednostkach stał się on nawet jednym ze składników wychowania ideowo-politycznego i szkolenia specjalistycznego.

Zwłaszcza w wojskach kolejowych i drogowych, jednostkach obrony terytorialnej, inżynierskich i inżynieryjno-budowlanych, w mniejszym lub większym stopniu — zależnie od specyfiki jednostek — żołnierze przechodzą szkolenie składające się z dwóch zasadniczych elementów. Np. jednostki obrony terytorialnej

realizują szkolenie ogólnowojskowe, przygotowujące do walki zbrojnej z ewentualnym przeciwnikiem oraz szkolenie specjalistyczne, przygotowujące do likwidacji skutków działań bojowych. W ten sposób żołnierze sposobą się do prac awaryjno-ratowniczych, odkazywania, odgruzowania, naprawy, odbudowy, zaopatrywania w wodę itp. Charakterystyczną cechą tego szkolenia jest dążenie do osiągania nie tylko efektów dydaktycznych, lecz także wartości ekonomiczne i społecznie użytecznych.

Żołnierze jednostek specjalistycznych odbywają szkolenie nie na makietach, lecz na rzeczywistych obiektach, mających przede wszystkim znaczenie gospodarczo-obronne. Zamiast uczyć się pewnych czynności na placach ćwiczeń żołnierze w ramach szkolenia odbudowują uszkodzone mosty, układają torowiska kolejowe, naprawiają drogi, budują obiekty. W ten sposób opanowują określone umiejętności, a jednocześnie służą zaspokajaniu aktualnych potrzeb gospodarki narodowej.

Najczęściej bywa to udział w zadaniach, którym kierownictwo partyjne i rządowe — uwzględniając wyjątkowo pilne i społecznie ważne potrzeby kraju — nadało rangę priorytetowych. Można tu wymienić przykładowo budowę Huty „Katowice”, rozbudowę Portu Północnego, budowę Dworca Centralnego w Warszawie. Żołnierze jednostek OT, wojsk kolejowych i drogowych oraz inżynierskich, przepracowują

rocznie ok. 7,5 miliona roboczodni. Wartość wykonanej pracy ocenia się na około 1 miliard złotych. Rzeczywista wartość zrealizowanych obiektów jest wielokrotnie wyższa.

— Oczywiście udział wojska w pracach dla gospodarki nie ogranicza się tylko do wyspecjalizowanych formacji wojskowych?

— Niemalże wkład do całości świadczeń żołnierskich wnoszą także inne jednostki z wojsk lądowych, lotnictwa, marynarki wojennej oraz szkoły i uczelnie wojskowe. Dysponując niejednokrotnie unikalnym sprzętem i kadrami wybitnych specjalistów, udzielają one pomocy w różnorodnej formie — począwszy od wykonania skomplikowanych zadań technicznych, a skończywszy na rozwiązywaniu niektórych problemów naukowo-badawczych. Można tu wymienić np. coraz częściej wykorzystywane śmigłowców wojskowych do prac montażowych. Świadczą o tym również dziesiątki patentów opracowanych w wojskowych uczelniach, a następnie spożytkowanych w różnych galeziach produkcji i w służbie zdrowia.

Inną grupę świadczeń stanowi udział wojska w zwalczaniu i zapobieganiu skutkom klęsk żywiołowych.

Ważną płaszczyznę działania sił zbrojnych na rzecz gospodarki stanowi przygotowanie bądź doskonalenie specjalistów, którzy po ukończeniu zasadniczej służby wojskowej corocznie wzmacniają potencjał kadr pracowniczych kraju.

Nie brakuje żołnierzy także w pracach społecznych; współuczestniczą oni w naprawie i budowie dróg lokalnych, porządkowaniu miast i osiedli, budowie szkół, szpitali, stadionów. Wartość żołnierskich czynów społecznych dla gospodarki na przełomie lat 1974/75 szacuje się na około 105 mln zł.

Tak więc efekty działalności wojska dla gospodarki i społeczeństwa należy rozpatrywać w dwojakim aspekcie: z punktu widzenia interesów społeczno-gospodarczych i potrzeb sił zbrojnych. Efekty społeczno-ekonomiczne sprawdzają się do przynajmniej częściowego zwrotu nakładów ponoszonych przez społeczeństwo na utrzymanie wojska. W szerszym ujęciu — rzeczowe rezultaty świadczeń wojska — to realna wartość, rosnąca w miliardy złotych, wszystkich obiektów oraz innych dóbr materialnych, które dzięki wysiłkowi żołnierskich rąk i umysłów wzmacniają nasz potencjał gospodarczy.

Ogromną wartość przedstawia także efekty szkoleniowe: młodzi żołnierze stają się nie tylko pełnosprawnymi obywatelami kraju w razie takiej potrzeby, lecz także uzyskują kwalifikacje przydatne gospodarce.

Udział wojska w przedsięwzięciach dla kraju sprzyja włączeniu żołnierzy w proces konsolidacji społeczeństwa pod ideowo-politycznym kierownictwem naszej partii — przewodnieliw narodu. Jest to również skuteczna droga umacniania więzów wojska ze społeczeństwem.

Rozmawiał: WITOLD SMOLAREK

Wstrzymanie rozmów handlowych EWG — Hiszpania

Obiadująca w Luksemburgu Rada Ministerialna EWG postanowiła w poniedziałek późnym wieczorem wstrzymać rozmowy z Hiszpanią na temat nowego porozumienia handlowego w miejsce 6-letniego układu preferencyjnego podpisanego w 1970 roku. Decyzja ta jest odpowiedzią na wykonanie wyroków śmierci na 5 członkach podziemia antyfaszystowskiego w Hiszpanii. Jest ona zgodna z wcześniejszą propozycją komisji Wspólnego Rynku.

Po posiedzeniu opublikowano komunikat potępiający egzekucje i wyrażający ubolewanie z powodu nieuwzględnienia przez rząd Franco prośby EWG o darowanie oskarżonym życia. W wypowiedzi dla prasy przewodniczący Rady, włoski minister spraw zagranicznych Mariano Rumor oświadczył, że w obecnych warunkach rokowania między Wspólnym Rynkiem a Hiszpanią nie mogą być wznowione.

Po odwołaniu przez państwa EWG (poza Irlandią) swych ambasadorów z Madrytu „na konsultacje” wstrzymanie rokowań handlowych jest dalszym dowodem izolacji Hiszpanii na arenie międzynarodowej.

W samej natomiast Hiszpanii utrzymuje się nadal napięcie. (PAP)

Leszczyńskie

Lepiej się poznać

Kiedy powstaje coś nowego, co nie ma tradycji, do czego ludzie nie są przyzwyczajeni, prawie pewnie jest niepokój — „jak to będzie” i narzekania, „a bo dawniej było lepiej”. Zlikwidowano powiaty i liczne urzędy tego szczebla. Zniknęły utarte ścieżki załatwiania wielu spraw. Teraz interesanci szukać muszą nowych dróg do nowych ludzi, muszą się dowiadywać co, gdzie i z kim załatwić. Nowe przyzwyczajenia na stają dopiero z biegiem czasu, a w tej chwili orientacja w nowym województwie wymaga jeszcze wysiłku. Takie wrażenie odnosią poszczególni obywatele. Ale i instytucje zostały wybite ze zwykłego rytmu. Na przykład handel — dawniej po wiatowy, mający swoje utarte źródła zaopatrzenia — teraz stanął wobec nowych granic, rozszerzonych inaczej biegnących.

Zrobmy giełdę, gdzie bezpośrednio będą mogli się poznać handlowcy z gminnych spółdzielni, z WSS i innych pionów obsługujących sklepy w Leszczyńskim — z miejscowymi producentami artykułów rynkowych, z przemysłem terenowym, spółdzielczością pracy i rzemiosłem, jakże licznie przecież reprezentowanym w nowo powstałym województwie.

Taki się zrodził pomysł w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. Tę ideę zrealizowano niemal natychmiast. Targi w Poznaniu udostępniły stelaże i inny sprzęt wystawienniczy, plastik wojewódzki z pomocnika mi przez dwa dni i nocę stworzył w czterech punktach Leszno salony wystawowe. Wkręcili na nie producenci artykułów spożywczych, odzieży, butów i galanterii skórzanej, metalowcy i stolarze meblowi, producenci zabawek i piwoważy. Pokazali, co robią i co mogą dodatkowo zaoferować na sprzedaż. Np. w Domu Kultury Kolejarskiej, zaraz obok leszczyńskiego dworca PKP, wystawiano artykuły spożywcze: sery, mrożonki i przetwory warzywne, soki, piwo, babki i pierniki w proszku, prążki ziemniaczane, cygara i wyroby cukiernicze.

Większość wystawionych towarów, to były produkty wykonane ponadplanowo — jako zobowiązania załóg przed VII Zjazdem partii. Trafiają one przede wszystkim do sklepów województwa leszczyńskiego. Wartość tej produkcji ma osiągnąć 134 mln zł. W wielu przypadkach, gdy handlowcy wykazywali szczególne zainteresowanie niektórymi towarami, udało się zawrzeć dodatkowe kontrakty, doszukiwano się tu i tam rezerwy produkcyjnych. Mimo że giełda miała raczej charakter informacyjny, te dodatkowe umowy handlu leszczyńskiego z wytwórcami z tego województwa opiewają na kwotę 15 mln zł.

Niejednemu staremu zaopatrzeniowcowi na tej giełdzie wyrwało się zdumienie

Sztorm na Bałtyku

W nocy z poniedziałku na wtorek rozszalał się na Bałtyku rejonie Wybrzeża Koszalińskiego Słupskiego kolejny sztorm jesienny. Wcześniej ostrzeżone kutry rybackie schroniły się w Kołobrzegu, Darłowie oraz w mniejszych portach. Sztorm przeszedł w południe również rybakom przybrzeżnym. Silny wiatr, którego podmuchy dochodziły do 20 m na sekundę, utrudniał przeładunki w porcie handlowym w Kołobrzegu. (PAP)

Pomocna życzliwość

Rozmowa z prof. dr. Romanem Drewsem

Pprzed kilkoma dniami informowaliśmy o wyróżnieniu, jakie spotkało jednego z najwybitniejszych chirurgów polskich — prof. dr. Romana Drewsa. Wieloletni dyrektor Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Poznaniu, doktor honoris causa tejże uczelni — odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Było to uhonorowanie zasług Profesora poniesionych w walkach z hitlerowskim nazizmem w okresie II wojny światowej oraz wybitnych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej w okresie Polski Ludowej.

— Z jakimi uczuciami odbiera pan profesor to zaszczytne odznaczenie — zwracam się do profesora Drewsa. Rozmowa toczy się w zaciszu domowym, w tym samym gabinecie, w którym profesor — rekonwalescent po ciężkiej chorobie — odbierał niedawno Krzyż Komandorski z rąk prezydenta Poznania, w obecności delegacji ZBoWiD-u.

— Bardzo wzruszyła mnie pamięć władz o moich skromnych zasługach. Widzę w tym odznaczeniu uznanie dla doboru mojego życia, wypełnienia pracy, która nie pozwałała mi myśleć o zaszczytach i honorach. Nie one się liczyły, lecz zdrowie i życie moich pacjentów.

— ...którzy również nie za-

pominają, ile panu profesorowi zawdzięczają.

— Owszem, zwłaszcza w ostatnim czasie spotkałem się z rozlicznymi, niekiedy zadziwiającymi dowodami pamięci. Przytoczę charakterystyczny przykład. W pierwszych latach powojennych przeprowadziłem trudną operację na chłopcu, synu jakiegoś szewca. Operacja się udała. Uszczęśliwiony ojciec obiecał — czasy były niełatwe — że uszyje mi buty. Ale tak się jakoś złożyło, że mi ich nie dostarczył. I oto teraz, po trzydziestu prawie latach, szewc ów, dowiedziawszy się, że choruję, przyniósł mi uszyte dla mnie buty. — Panie profesorze — powiedział — nie mógłbym spokojnie zamknąć oczu, gdybym nie wywiązał się ze swojej obietnicy.

— Sądzę, że takie i wiele innych dowodów pamięci i wdzięczności mają korzystny wpływ również na przebieg rekonwalescencji pana profesora?

— Na pewno. Z każdym dniem czuję się lepiej. Wychożę już na spacer, w czasie których również spotykam się z uśmiechem i życzliwym zainteresowaniem nieznanym mi ludzi. Wszystko to dodaje siły i kęse z nadzieją myśleć o powrocie do pracy.

Rozmawiał: KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

„...ta historia musi ujrzeć światło dzienne”

Dokumenty z Ravensbrueck w Muzeum Oświęcimskim

W tych dniach muzeum w Oświęcimiu wzbogaciło się o odnalezione ostatnio i przekazane Polsce przez najwyższe władze NRD dokumenty tragicznego losu polskich więźniarek obozu hitlerowskiego w Ravensbrueck.

Jak poinformował dyrektor Muzeum w Oświęcimiu Kazimierz Smoleń, dokumenty te były zakopane w wodoszczelnym pojemniku, w którym znajdowało się około 35 kart różnego formatu, spisanych ołówkiem w języku polskim. Notatki te sporządzone zostały przez polskie więźniarki obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck.

Notatki zawierają przeważnie szczegółowe informacje o niehumanitarnych warunkach życia i pracy polskich więźniarek w tym obozie, relacje o egzekucjach polskich więźniów i dane o zbrodniczych eksperymentach przeprowadzanych w Ravensbrueck. Podane są dokładne daty eksperymentalnych operacji a także egzekucji, nazwiska ofiar jak również hitlerowskich lekarzy — zbrodniarzy, którzy eksperymenty te przeprowadzali.

Wartość historyczna odnalezionych materiałów polega na tym, że notatki sporządzone w okresie dokonywania zbrodni — część notatek nosi daty od 30 maja do 24 października 1943 r. — potwierdzają niezbieżność, co od 1945 r. było przedmiotem licznych rozpraw sądowych: pseudomedyczne, zbrodnicze operacje do konywane na więźniarkach w Ravensbrueck.

Część notatek — to wiersze napisane przez polskie więźniarki w tym obozie.

Zgodnie z intencją więźniarek — wykazy z nazwiskami zamordowanych Polek oraz wiersze miały na celu szczególne poinformowanie opinii światowej o zbrodniach hitlerowskich.

W jednym z listów napisanych 9 października 1943 r. czytamy m. in.: „Niezależnie od tego, czy wrócimy czy nie, historia Polek w Ravensbrueck jest historią

Życiorys pasjonata na pięciolinii zapisany

Dokończenie ze str. 3

Pan Stefan także komponuje, a jego pieśni wydawane są drukiem i wykonywane przez wiele chorów, kilka zaś (w wersji instrumentalnej) ma w swym repertuarze kapela Feliksa Dzierżanowskiego.

Słowo „kariera” kojarzy się zwykle z osiągnięciem kolejnych szczebli urzędniczej drabinki. W swoim długim życiu Stefan Kamprowski też zrobił karierę. Nie urzędniczą co prawda, choć był przecież także dyrektorem złotych Ogniska Muzycznego. Wypracował sobie to, co staje się udziałem niewielu: społeczny szacunek, zasłużony autorytet, popularność związana z wykończeniem zawodu nauczyciela, uznanie władz. Dowodem tego dyplomy, medale, pisma gratulacyjne, odznaczenia państwowe (m. in. Krzyż Kawalerski), a także listy z podziękowaniami, gratulacjami i życzeniami pisane przez jego dawnych uczniów. Zarówno bowiem ci, którzy jak Andrzej Tatarski obrali zawód muzyka, jak i ci, których jest ogrom na większość — nauczyciele, podnosząc mozołnie poziom kultury muzycznej własnych środowisk, kontynuują dzieło życia swego profesora.

ZYGMUNT ROLA

TELEWIZJA

Życie rodzinne

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji obejrzelimy spektakl traktujący o sprawach zwyczajnych i codziennych — opowieść o dniach powszednich współczesnej rodziny. „Wino domowej roboty” nie jest pozycją z wielkiej literatury dramatycznej, przedstawienie to określono po prostu mianem widowiska. Jego autorem jest czeski dramaturg i scenarzysta telewizyjny oraz filmowy — Pavel Hajný. Niewątpliwie to pozateatralne doświadczenie pisarza przyczyniło się do tego, że realizatorzy poniedziałkowego spektaklu (reżyserowała go Agnieszka Holland) znaleźli w

scenariuszu wiele konkretnej treści, pozwalającej im stworzyć obraz nasycony różnorodnością ludzkich spraw.

Skupiają się one wszystkie pod jednym dachem rodzinnego domu. Tutaj zbiegają się i rozstrzygają życiowe problemy i rodzinne i ich trzech córek. Główną inspiratorką tych codziennych zdarzeń jest matka (Wiesława Mazurkiewicz) gotowa wszystko ofiarować swoim dzieciom, czuwająca nad nimi z despotyczną niechęcią i przesadną troską, przez żywiącą głęboko i po swojemu to, co dotyczy jej dzieci. Dzięki

niej życie rodzinne ma swój nieodmienny rytm. Podporządkowują mu się i dziewczęta i ojciec rodziny, choć inaczej wyobrażają sobie życie. „Chcę żyć choćby głupio, ale po swojemu” — mówi Wanda (Małgorzata Priłucka), lecz nie wiadomo, czy będzie ją stać na zerwanie z tradycją. Bo jak powiada ojciec (Janusz Kłosiński) — „to da się wytrzymać”, a poza tym życie rodzinne polega na tym, aby „być podporą dla bliskiej osoby tak, jak ona jest podporą dla nas”. Lecz czy dla przeżywania osoby (tragedie Hanka (Teresa Marczewska) powrót do rodzinnego domu nie jest jednak zbyt bolesną porażką?

Bez wielkich słów i wielkich ugodnień pokazano w tym bardzo dobrym aktorsko spektaklu (wystąpił w nim także Dorota Kawęcka i Marek Frackowiak) kałalek „cudzego” życia, w którym niedrudno odnaleźć ślad własnych, codziennych spraw. (Kos)

Paradoksy XX wieku

Diamenty i brak

Najdroższym skrawkiem ziemi pod słońcem jest ulica Pelikaan w Antwerpii — pilnie strzeżona przez prywatnych detektywów i uzbrojonych „goryli” centrum belgijskiego przemysłu jubilerskiego. Miasto i okolice są zarazem największym na świecie skupiskiem i ratratnego rzemiosła — pracuje tutaj ponad 16 000 wysoko wykwalifikowanych szlifiery diamentów. Eksport tych szlachetnych kamieni przysparza Belgii rocznie 36 miliardów franków. Od 1900 r. Antwerpia jest siedzibą „Klubu Diamentowego” i Giełdy Diamentowej. Ale obecny kryzys ciężko dotknął przemysł jubilerski. Od wiosny 1980 fachowców od szlifowania diamentów jest bezrobotnych i — jak to się mówi — szlifuje bruk. Zima zapowiada dalsze pogorszenie sytuacji. Belgijski przemysł na 30 proc. nie wykorzystanych mocy produkcyjnych, portfel zamówień schudł o 50 proc., inwestycje na rok przyszły obcięto o 42 proc. Czołowy koncern hutniczy Cockerill z powodu obniżonego o 25 proc. zbytu stał na rynkach EWG przymusowo urlopuje do końca roku załogę huty Marchienne. (PAP)

Piłkarze Dynamo Kijów - zdobywcami „super-pucharu”

Piłkarze Dynamo Kijów zdobyli „Super-puchar”. W obecności 100 tys. widzów triumfatorzy minionej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów pokonali w Kijowie posiadacza klubowego Pucharu Europy — Bayern Monachium

Żużel

Wygrana z ZSRR w Ostrowie

W Ostrowie rozegrano wczoraj kolejny mecz żużlowy reprezentacji Polski i ZSRR. Zwyciężyła Polska oparta na zawodnikach Kolejarza Opole, ROW-u Rybnik i Śląska Świętochłowice 46:32. Najlepszy czas dnia uzyskał w V biegu Pazniak 75,6 sek.

Pojedynek reprezentacji Polski i ZSRR miał bardzo wyrównany przebieg. Ambitnie jeżdżący zawodnicy radzieccy zmusili do dobrej jazdy Polaków do dużego wysiłku, choć końcowy rezultat sugeruje znaczną przewagę Polaków.

Klasą dla siebie był eks-mistrz świata — Jerzy Szczakiel z Kolejarza Opole, który zdecydowanie wygrał wszystkie biegi. Dobrze wypadli także Pyszny, Waloszek i Kochman.

Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski — Szczakiel 12, Pyszny 11, Waloszek 8 i Kochman 7, a dla ZSRR — Pazniak 11, Kuzniecowa 6 i Chylowski 5.

Najlepsi zawodnicy wczorajszego meczu spotkali się w trzech dodatkowych biegach w rywalizacji „O ławcach herbów miasta Ostrowa”. Wygrał także Szczakiel przed Kuchinem i Pysznym.

Warto dodać, że mecz odbył się na śliskim, a pod koniec zawodów miedziem torze, gdyż na godzinę przed imprezą na Ostrowie spadł ulewny deszcz. (ad)

Kryterium w Gnieźnie

Pod dyktando wielkopolskich kolarzy

O wiele lepszą obsadę niż poprzednie dwa kryteria miał wczorajsiy wyścig w Gnieźnie, zamykający cykl startu naszej kolarskiej czołówki w Poznaniu — m. in. z wiadomych powodów nie stawili się na starcie Mytnik i Szurkowski. W tej sytuacji faworytem nr 1 do zwycięstwa i zdobycia pięknego pucharu gnieźnieńskiego władz sportowych był ubiegłoroczny mistrz świata Janusz Kowalski. Nie zawiódł on oczekiwań. Na 41 kilometrowej trasie był on bo wiem zdecydowanie najlepszy, meldując się na mecie każdego okrażenia (było ich razem 32) w czołówce, większość zresztą wygrywając.

Na ostatnich okrażeniach finiszował samotnie, gdyż żaden z przeciwników nie był w stanie dostrzec mu kroku. Dobrze wypadli też inni kolarze naszego regionu. Florian Andrzejewski był ostatecznie czwarty, a Lech Kluj (Lech Poznań) — piąty. Ogółem startowało 85 zawodników, w tym także Czechosłowacy.

Ostateczna kolejność kryterium: 1. Kowalski (Wielkopolska) — 55 pkt., 2. Mróz (Ziemowit Będzin) — 21 pkt., 3. Wilczyński (Romet Bydgoszcz) — 15 pkt., 4. Andrzejewski (Wielkopolska) — 10 pkt., 5. Kluj (Lech Poznań) — 9 pkt. (bop)

Wągrowiec

Szachowe MP pracowników służby zdrowia

Po raz pierwszy rozegrano w tych dniach mistrzostwa Polski pracowników służby zdrowia, a ich miejscem był Wągrowiec (woj. piłskie). Stanoło na ich starcie kilkadziesiąt zawodników i zawodniczek, których zmaganiom przy szachownicach towarzyszyło duże zainteresowanie. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci Wielkopolski, wywalczyli w końcowej punktacji turnieju większość czołowych lokat. Nie zawiódławielkopolski — eks-reprezentant krajowy — Hanna Erenska-Radewska (Poznań), pewnie zdobywając mistrzowski tytuł; wielomistrzostwo uzyskał także poznaniak, brat zwycięzcy — Przemysław Erenski, a III miejsce — Jan Jaworski (Trzcianka). Pierwszym szachiście spoza Wielkopolski był Ludwik Czynala z Bielska-Białej, który uplasował się na IV pozycji. Triumfatorzy otrzymali cenne upominki. (bop)

2:0 (1:0). Był to pojedynek rewanżowy. Pierwszy — w Monachium — wygrali także piłkarze radzieccy 1:0. Zdobycą wszystkich bramek w obu meczach był Oleg Blochin, który w Kijowie zmusił do kapitulacji Seppa Maiera w 41 i 53 min.

Składy drużyn: Dynamo: Rudakov — Konkow, Reszko, Fomienko, Zurjew — Troszkin, Muntian, Oniszczenko — Burjak, Wieremiejew, Blochin.

Bayern: Maier — Horsmann, Duenberger (od 71 min. Hansen), Beckenbauer, Schwarzenbeck — Roth, Wunder, S. Weiss, Schuster (od 77 min. Torstensen), Rummenigge, Kapelmann. Sędziował Ebsacan (Turcja).

Trzeci w dotychczasowej historii pojedynek zwycięzców dwóch najważniejszych turniejów piłkarskich klubowych: Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów, przyniósł w pełni zastępowy sukces drużynie Waleriego Lobanowskiego — Dynamo Kijów.

Rewanżowy mecz w Kijowie nie był wprawdzie „uczta” piłkarską ale potwierdził wysoką klasę mistrzowskiej jedenastki ZSRR. Dynamo od początku przejęło inicjatywę, demonstrując futbol nowoczesny, dojrzały, skuteczny. Piłkarze Bayernu zawiedli. Wystąpili co prawda osłabieni brakiem swoich dwóch asów atutowych: Hoenesa i Mullera, ale i tak od tej renomowanej drużyny oczekiwano znacznie więcej. Tymczasem wyższość gospodarzy ani przez moment nie podlegała dyskusji.

Dwa zwycięstwa siatkarzy Warty

Bardzo dobrze wystartowały siatkarki Warty w lidze międzywojewódzkiej. Warciarki dwukrotnie pokonały poznański AZS w identycznym stosunku 3:0. W zwycięskim zespole wyróżniły się Danuta Matysiak, Liliana Hadyńska i Bogumiła Róg. A oto inne wyniki:

Przemysław — Zawisza II Sulechów 1:3; Energetyk Poznań — Promień Zary 3:1, 3:1; AZS Gorzów — Stal Ostrow 3:0, 3:0; AZS Zielona Góra — SKS Sulecin 3:0, 3:0.

W lidze międzywojewódzkiej gra 10 zespołów. Najlepszą drużyną z okręgu zielonogórskiego i poznańskiego będzie ubiegając się o wejście do II ligi siatkarzy (y)...

a zwycięstwa w obu meczach są tego najlepszym dowodem.

Indywidualnością numer jeden meczu w Kijowie był Oleg Blochin. Ten świetny, bojowy, dysponujący znakomitą szybkością napastnik potwierdził wszystkie swe walory. W 30 min. po jego kapitalnym rajdzie i dośrodkowaniu, strzał Oniszczuki minął minimalnie słupkę, 11 minut później Blochin otrzymał prostopadłe podanie w środkowej strefie boiska, zainicjował błyskawiczny rajd, wyprzedzając w pole trzech obrońców gości. Przy jego strzale oddanym w pełnym biegu, Maier był bezradny.

Najskuteczniejszy strzelec ekstraklasy ZSRR po raz drugi zmusił do kapitulacji Maiera w 53 min., bezzwłocznie wykonując rzut wolny z ok. 30 m.

Przy oburzającym aplauzie 100-tysięcznej widowni prezydent UEFA Artemio Franchi wręczył piękny puchar kapitanowi Dynamo — Fomience. (PAP)

Lekkoatletyka w Pile

Najmłodsi lekkoatleci pilskich szkół startowali ostatnio w dwóch imprezach o charakterze korespondencyjnym. Uczniowie szkół podstawowych brali udział w czwórboju przyjaźni o puchar „Świata Młodych”. Zespołowo wśród chłopców zwyciężyła SP nr 1 (955 pkt.) przed piątką 895 pkt. i trójką 827 pkt. Indywidualnie triumfował Jacek Karpiński (SP5) przed Jarołem Kubiakiem (SP 5). W punktacji dziewcząt najlepszą była SP nr 5 (974 pkt.) przed siódmą 848 pkt. i dziewiątą 768 pkt. Indywidualnie wygrała Halina Nyka (SP 5) przed Dorotą Miśkiewicz (SP 9) i Iwoną Grześkowiak (SP 5).

Szkoły ponadpodstawowe rywalizowały w zawodach drużynowych o puchar „PS” pod nieobecność Liceum Ekonomicznego oraz Lekkoatletycznego potentata w Pile — Liceum Ogólnokształcącego (wykopki). Wśród dziewcząt wygrała Technikum Gospodarcze przed Technikum Górniczym Naftowym i ZSZ dokształcającą. W punktacji chłopców zwyciężyła ZSZ dokształ. 809 pkt. przed Technikum Górniczym Naftowym 801 pkt. i Liceum Zawodowym 744 pkt. (usz)

Janusz Kowalski o sukcesie w Bułgarii i porażce w Belgii

Zwycięstwo Janusza Kowalskiego (LKS Wielkopolska) w Wyścigu Dookoła Bułgarii zadecydowało o zajęciu przez polskich kolarzy I miejsca w challenge'u AIOCC (w tym roku przyznawano punkty za czołowe lokaty w 16 imprezach międzynarodowych) i zdobyciu — po raz trzeci — (poprzednio w latach 1970 i 1971), a więc już na własność okazalego pucharu AIOCC — stowarzyszenia organizatorów wyścigów dla amatorów. Sukcesowi na szosach Bułgarii poświeciliśmy zatem sporo uwagi w rozmowie z b. mistrzem świata J. Kowalskim.

— Wyniki uzyskane przez pana w lipcu świadczyły o wysokiej formie i wielkich możliwościach. Przypomnijmy te rezultaty...

— Na początku lipca z prze wagą 5 minut wygrałem wyścig o puchar Karkonoszy, potem w imprezie o puchar redakcji „Wiadomości” byłem drugi za Szozdą, a przed wszystkimi pozostałymi kadrowcami i czołową NRD, prócz tego w trzeciej dekadzie zwyciężyłem z przewagą 6 minut w Małopolskim Wyścigu Górskim. Dowodzi to, że byłem dobrze przygotowany do kolarskich MS...

— Sukces bułgarski też świadczy o tym. Startowało przecież 14 zespołów...

— Najgroźniejsi byli zawodnicy radzieccy, czechosłowaccy i gospodarze. Trasa — trudna, przeważnie górzysta; dużo niebezpiecznych zjazdów. Na jednym z nich Wojciech Matysiak wywrócił się i doznał poważnych obrażeń.

— Czy już przed wyścigiem wytypowa lidera naszej drużyny?

— Nie. Założenie było takie: ten z nas, który będzie zajmował najlepsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej może liczyć na wsparcie pozostałych członków ekipy.

Najpierw liderem wyścigu był Barcik i jemu pomagaliśmy, natomiast od VI etapu ja prowadziłem w klasyfikacji indywidualnej i byłem wspierany przez kolegów. Raz oddał mi rower Szozda będąc na 4 pozycji, innym razem — Barcik (zajmował wówczas III miejsce). Była to pomoc bezcenna. Miałem bowiem defekt, co wykorzystał mój najgroźniejszy rywal Gusiatnikow i zainicjował ucieczkę. Dzięki temu, że Szozda dał mi rower zawodnik radziecki zdołał uzyskać tylko 300 m przewagi. Zniwelowałem ją jednak dopiero po 10 km. Tuż przed metą ostatniego etapu miałem wywrócić i dotkliwie się potłukłem. Wówczas rower zaoferował mi No wicki. Chciałbym więc podkreślić, że sukces bułgarski to wynik doskonałej koleżeńskości atmosfery panującej w naszym zespole.

— Bywało inaczej. Myślę o uławnym w ubiegłym roku konflikcie Szozda — Szurkowski. Czy ten konflikt nadal osłabia drużynę i czy zadecydował o przegraniu indywidualnego wyścigu na 100 km w Belgii na kolarskich MS...

— Konflikt w znacznym stopniu został zlagodzony i nie sądzę, by czyjeś nadmierne ambicje można było uznać za przyczynę niepowodzenia w Mettet. Założenia taktyczne były przed wyścigiem takie: jechać myna Szurkowskiego i Szozdę, a dla zmylenia przeciwników ja mam atakować, by wywołać wrażenie, że jako obrońca tytułu jestem liderem zespołu. Sytuacja na szosie przybrała jednak nieoczekiwany obrót. Mój atak — pozorowanego lidera — spowodował, że oderwałem się zdecydowanie wraz z 6 kolarzami (każdy z innego kraju) od peletonu. Gdyby tak pozostało do końca to w naszym zespole byłoby siódmy. Ale stać mnie było na znacz-

Piłka nożna

Polska — Węgry na trzech frontach

Dzisiejsza środa znów stać będzie pod znakiem piłki nożnej. Na trzech frontach zmierzą się mianowicie nasze reprezentacje z drużynami Węgier. Najważniejszy jest oczywiście pojedynek pierwszych zespołów w Łodzi, który będzie 23-cim z kolei oficjalnym meczem międzypaństwowym. Ma on duże znaczenie prestiżowe. Madziarzy, których futbol przeżywa obecnie wyraźny kryzys (w eliminacjach ME stracili już szansę na awans ze swej grupy), z pewnością za punkt honoru postawią sobie wywalczenie korzystnego rezultatu z trzecią drużyną ostatniej MS i zrewanżowanie się za porażkę w finale olimpijskim w Monachium (1:2). Nie ulega jednak wątpliwości, że spotkanie ma w założeniu stanowić przede wszystkim sprawdzian naszej jedenastki przed rewanżem z Holandią w Amsterdamie (15 bm.). Emocji więc nie powinno zabraknąć. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie w całości transmitowane w telewizji (od godz. 17.25 w programie I).

W Koninie zmierza się reprezentacja Polski i Węgier do lat 21. Będzie to dla białoczerwonych okazja do sprawdzenia założeń taktycznych i aktualnej formy przed meczami z Danią w pucharze UEFA. Początek o godz. 14.30. Zespoły zaś do lat 23 grać będą na Węgrzech — w Hajduszoboszlag.

Do drużyn reprezentacyjnych powołano dwóch zawodników z Poznania. Są nimi lechici — napastnik Andrzej Szostak, którego zobaczymy w Koninie oraz obrońca Andrzej Grześkowiak przewidziany do gry na Węgrzech. Z powodu kontuzji nie powołany został do kadry na łódzki pojedynek bramkarz Jan Karwecki. (bop)

nie wyższą lokatę. W tej szóstce najgroźniejsi byli bowiem Czaplygin (ZSRR) i Johanson (Szwecja), a obu tych kolarzy uprzednio pokonałem właśnie na finiszach. Myślę więc, że skoro sytuacja tak się ułożyła należało skorygować założenia taktyczne i w rezultacie opóźniać pościg peletonu za mającą ponad minutę przewagi siódmą, w której jechałem. Stało się inaczej: peleton dogonił siódmą, w wyniku inicjatywy pozostałych naszych kolarzy. Dopatrzyłem się w tym słabości taktycznej, nieumiejętności elastycznego podejścia do założeń przyjętych przed wyścigiem, a nie czwójciej złej woli. Po likwidacji ucieczki, przegapiłszy oderwanie się od grupy — dwójki holendersko-szwedzkiej, a potem defekt (1400 m przed metą) wyeliminował mnie z walki o brązowy medal.

— Zmieniamy nieco temat. Startował pan dwukrotnie z kolarzami zawodowymi w wyścigu Paryż — Nicea. Co decyduje o tym, że wyrażnie im ustępujemy?

— Oni trenują intensywniej, a ponadto znacznie wcześniej rozpoczynają sezon (robota na Wyspach Kanaryjskich). Przed startem na trasie Paryż — Nicea mają „na koncie” 6000 km, a my najwyżej 2500 km. Ponadto zlizywanie formy ułatwia zawodowcom kalendarz imprez, który jest przebogaty. My natomiast nie bardzo mamy w czym wybierać i startujemy nie raz w zawodach, których stopień trudności nie odpowiada planom budowy formy.

— Pana zamierzenia na rok 1976?

— Chciałbym startować na Olimpiadzie zarówno w wyścigu indywidualnym jak i drużynowym.

Rozmawiał: M. Ł.

Bezruch w metropoliach

(Korespondencja z Paryża)

Statystyki mają to do siebie, że przemawiają do wyobraźni każdego. Wie my jednak z doświadczeń, iż porównania za pomocą liczb nie zawsze są zgodne z naszym poczuciem rzeczywistości. Oto francuscy statystycy wyliczyli w ubiegłym roku, iż liczba zarejestrowanych w stolicy Francji samochodów jest tak duża, że łączna długość wszystkich paryskich wozów przekracza długość wszystkich ulic Paryża. Zatem, teoretycznie i statystycznie rzecz biorąc, dziś w stolicy Francji żaden ruch kołowy jest niemożliwy. A jednak się kręci...

Przed wszystkim dlatego, że nie wszystkie samochody osobowe, autobusy i ciężarówki należące do paryskiego parku samochodowego jeżdżą jednocześnie w tej samej chwili, nie mówiąc o tych wozach, które przebywają poza granicami miasta. To, że nie wszystkie samochody jeżdżą jednocześnie, tworzy przy tym nową komplikację w postaci trudności znalezienia miejsca do parkowania — w niektórych godzinach nie sposób w centralnych punktach miasta znaleźć miejsce, chyba że kierowca będzie krążył kilkanaście minut nie opodal wybrane go miejsca.

Ogromny ruch kołowy, charakterystyczny dla wszystkich większych miast naszego kontynentu, pociąga za sobą nowy problem bardzo dziś modny, a mianowicie zanieczyszczenie miejskiej atmosfery spalinami.

Rady miejskie wszystkich niemal stolic Europy stoją przed koniecznością rozwiązania tej kwadratury koła, jaką jest komunikacja miejska w wielkich metropoliach. Problem sprowadza się właściwie do tego, aby namówić mieszkańców do ograniczenia do maksimum korzystania z własnych wozów i jeżdżenia po mieście środkami komunikacji. W Londynie, Paryżu, Brukseli czy Frankfurcie opracowane są plany budowy superparkingów okalających miasta. Od nich wyprowadzone zostaną nowe linie metra czy innych środków transportu komunalnego. Przewiduje się w związku z tym totalny zakaz poruszania się samochodami po całych dzielnicach miast.

Plany te mają wielu zwolenników, zwłaszcza wśród mieszkańców miast, ale są niezwykle kosztowne, bowiem oprócz samych zakazów i nakazów do współczesnych społeczeństw należy przemawiać przede wszystkim argumentami ekonomicznymi. Oznacza to w pierwszym rzędzie, że owe szybkie koleje miejskie muszą być rzeczywiście szybkie, wszędzie niemal docierające oraz tanie. Półki biletu metra — jak to ma np. miejsce w Londynie — będzie kosztował niemal tyle, ile benzyna potrzebna do dotarcia do wybranego miejsca, półki właściciel samochodu będzie wolął jeździć do bram własnego zakładu pracy sam siedząc za kierownicą — rzadko bowiem się zdarza, aby stacja metra czy przystanek autobusowy znajdował się dokładnie tam, gdzie ktoś tego pragnie.

Ratunek w tramwaju?

Właśnie nad problemem cen w komunikacji miejskiej, a zwłaszcza jej rentowności, debatuje od kilku już lat rada miejska Brukseli. Po 1958 r., kiedy to z okazji „Expo 58” uruchomiono w stolicy Belgii pierwsze linie tzw. „premetro” czyli po prostu linie tramwajowych, które na niektórych odcinkach (głównie w śródmieściu i wzdłuż głównych arterii) schodzą pod ziemią, uważano, że rozwiązanie brukselskie jest niemal idealne, gdyż nie tylko że nie likwiduje linii tramwajowych obsługujących dalsze dzielnice aglomeracji, lecz łączy owe linie ze środkami miasta bez uszczerbku dla ruchu kołowego. Ponadto koszt budowy płyt

kiego metra był o wiele niższy od głębokich wiercen typowych dla Paryża, Londynu czy Madrytu.

Początkowo frekwencja na tych liniach była spora i zaczęto opracowywać plan dalszej rozbudowy sieci. Z czasem okazało się jednak, że lu dzie nadal przedkładają własny samochód nad komunikację miejską. Zaczęła gwałtownie spadać ilość podróży, co musiało spowodować wzrost deficytu przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Ten deficyt z kolei spowodował, że nie było środków na dalszą rozbudowę sieci. Zachowały się więc stare linie, na których trawowały jechały wolno na zatłoczonych ulicach. Im wolniej trawowały i autobusy jeździły tym mniej było amatorów takiej jazdy. Wzrastała zatem jeszcze liczba samochodów osobowych na ulicach, a trawowały jechały jeszcze wolniej... Zamknięcie zostało błędne koło. Ale stan zagrożenia zabytków w sercu Brukseli, wzrastające w sposób niebezpieczny nasycenie powietrza groźnymi dla zdrowia (i kamienia) spalinami każą podjąć niebawem radykalne kroki ze strony władz miasta.

Dwie wielkie siły

W Paryżu pojawiły się pierwsze od pół wieku piętrowe autobusy tak charakterystyczne dla Londynu. Są one dziś koniecznością, zwłaszcza na bardziej uczęszczanych liniach, gdyż przy tym samym silniku i niemal tej samej ilości paliwa (a zatem i spaliny) można przewozić dwa razy więcej pasażerów. Mówi się o uruchomieniu na nowe linie tramwajowych — i to nie tylko w dzielnicach peryferyjnych, lecz również w tych częściach miasta, gdzie ruch samochodowy staje się groźny nie tylko dla zabytków czy drzew, lecz po prostu dla zwykłego pieszo. Mówi się więc o liniach tramwajowych (a także i trolejbusowych) na bulwarze Saint-Michel, na Wielkich Bulwarach, wzdłuż wybrzeży Sekwany itp. Ba, istnieje nawet projekt ruchomych chodników wzdłuż tych arterii. Wszystko po to, aby ograniczyć ruch kołowy.

Ale przeciw rozsądnym i koniecznym projektom występują dwie wielkie siły: petrole i restauracji. Pierwsi obawiają się nie bez racji, że ograniczenie ruchu kołowego w metropoliach spowoduje spadek konsumpcji benzyny (wiadomo, że w mieście spala się jej więcej niż na szosie), a zatem ich zysków. Co do drugich przeciwników sprawa jest bardziej złożona — uruchomienie totalnej komunikacji miejskiej, zakładającej niemal pełny zakaz ruchu kołowego, może na starcie tylko wówczas, gdy zakłady i instytucje będą pracować o różnych godzinach, co z kolei doprowadzi do likwidacji nowoczesnie przystrojonych w wielu krajach zachodnich zasad przerwy obiadowej (jest ona, jak wiadomo, święta u Francuzów: ktoś powiedział kiedyś, że wiadomo, iż Bastylia padła 14 lipca 1789 r. oraz że z całą pewnością wydarzenie to nie miało miejsca w porze obiadowej) i wprowadzenia ciężkiego dnia pracy. Gdyby to tego doszło, strata byłaby male restauracji i kafejek, żyjące ze stałych klientów pracujących w pobliskich instytucjach.

Poruszyliśmy kilka problemów związanych z komunikacją miejską w wielkich metropoliach rozwiniętych krajów naszego kontynentu. U nas niektóre z przedstawionych zjawisk czy faktów nie mają jeszcze tak palącego charakteru. Ale warto chyba już dziś nad nimi się zastanowić.

HENRYK KURTA

STRONA

GŁOS — 8 X 1975

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” zatrudni
— robotnika gospodarczego.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników RSW „Prasa—Książka—Ruch”.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr Wydawnictwa — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 107-B

Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji ogłasza konkurs na

TRĘBACZA I SKRZYPKA

o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu WOSPRITV ul. Plebiscytowa 3, 40-035 Katowice, tel. 515-221 w. 92. 2270-K1

DO HODOWCÓW

ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

M. POZNANIA!

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu

zawia damia, że hodowcy zwierząt futerkowych z terenu m. Poznania, Lubonia i Gminy Komorniki począwszy od dnia 15 października mogą występować o przeglądy ferm, po dokonaniu których wydawane będą zaświadczenia weterynaryjne na skóry.

Zgłoszenia należy kierować do Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt miasta Poznania przy ul. Grunwaldzkiej 248, tel. 983 — w godz. od 8 — 15.

Punkty skupu odbierać będą skóry wyłącznie po przedstawieniu zaświadczeń wydanych przez lekarzy lecznicy — na specjalnych wzorach. 5443-K1

Przetargi

WZSP — Zakład Urządzeń Własnych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/56 — ogłasza:

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ZUK A-03, nr podwozia 10554, nr silnika 20-276392, nr rejestr. MO-3334.

Cena wywoławcza — 22.950.—

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w biurze zakładu — pok. 509.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZUW — najpóźniej w przeddzień przetargu.

W/w samochód można oglądać codziennie w Ośrodku Wypoczynkowym „Kaskada” w Krzyżownikach, ul. Międzyzdrojska 2. 5358-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu, ul. Zeromskiego 13/15 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie z materiału wykonawcy

2 MATRYC do produkcji herbatników dla wycinarki typu „Oka”.

Wszelkich informacji udzieli dział głównego mechanika w godz. od 8 do 12.

Oferty należy składać w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dni po ogłoszeniu przetargu. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5500-K1

Jubiler

Złoto, srebro, bursztyn

najkorzystniej sprzedasz
w sklepach P.P. „Jubiler”

Wartość ocenia rzeczoznawca
według cenników państwowych

5360-K1

Dla poprawienia komunikacji pomiędzy Górzem Wkp. a Warszawą
od dnia 6 października b. roku

kursować będzie wagon bezpośredni Górz Wkp. — Warszawa — Górz Wkp.

w pociągach nr nr 11134, 8112, 1811 i 11115. Górz Wkp. odj. 21.31, Warszawa Wsch. przyj. 6.17, Warszawa Wsch. odj. 20.34, Górz Wkp. przyj. 5.19. W związku z tym

pociąg nr 11131 kursujący z Krzyża o godz. 3.15 na odcinku Krzyż — Górz Wkp. nie będzie kursować. Uruchamia się natomiast nowy pociąg nr 11115 odjeżdżający z Krzyża o godzinie 4.05, Górz Wkp. przyj. 5.19.

Szczegółowy rozkład jazdy poc. 11115 podano do wiadomości na wywieszkach przy kasach biletowych. Rozkład jazdy pociągu 11131 na odcinku Górz Wkp. — Kostrzyn pozostaje bez zmian. 5537-K1

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA”

w Poznaniu, plac Wolności 5

ZAWIADAMIA, ŻE
**WZNOWIŁ SWĄ
DZIAŁALNOŚĆ**

po przerwie urlopowej

Zakład nr 22 w Kórniku

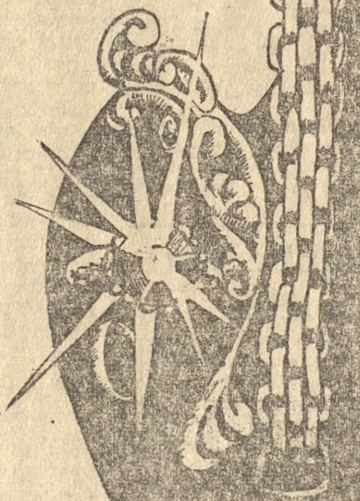
plac Niepodległości nr 43

**w zakresie
złotnictwa**

**GWARANTUJEMY
WYSOKĄ JAKOŚĆ ORAZ
KRÓTKIE TERMINY
WYKONYWANYCH**

USŁUG.

5157-K1



KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP

pracującego na rzecz

Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych
„STOMIL” w Poznaniu

OGŁASZA

WERBUNEK DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

w wieku

od 16 lat do O.H.P. w systemie dochodzącym

w celu przyuczenia w zawodzie:

- KONFEKCYJONERA,
- WULKANIZATORA,
- ŚLUSARZA,
- TOKARZA.

Okres przyuczenia trwa jeden rok.

Junakami OHP mogą zostać dziewczynki i chłopcy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej lub ukończyli ją, ale z różnych względów nie podjęli dalszej nauki.

Junacy nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej, będą mieli możliwość uzupełnienia tego podstawowego wykształcenia.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia wynosi 600,— zł miesięcznie + premia uznaniowa.

Po rocznym szkoleniu wszyscy junacy mają możliwość pozostania w zakładzie.

Po szkoleniu placu w systemie dniówkowym kształtuje się średnio 2.000,— zł miesięcznie, w systemie akordowym około 2.500,— złotych.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Komenda Ochotniczego Hufca Pracy Poznań, ul. Stalingradzka 16/17.

Blizszych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „STOMIL” w Poznaniu, ul. Staroleśka 13 pokój nr 1, telefon 787 wewn. 512 — automat.

5419-K1

Rozwiedziona pozna pana kulturalnego na stanowisku najchętniej wojskowego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23879g.

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości — zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, ul. Migaj 35, skrytka pocztowa 105. Informacje — 10 zł. w znaczkach pocztowych. 1725-K2

Wdowiec, samotny, zdrowy, sytuowany, pogodny, usposobienia, bez nałogów, nowe M-4 centrum Poznania, poszukuje żony około lat 50, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23819g.

Wolna 36-letnia, pozna pana wysokiego do lat 46. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24161g.

Kulturalna, bez nałogów, samotna 42-letnia, wykształcenie średnie, pozna kulturalnego, samotnego pana lub wdowca do lat 50 z jednym dzieckiem z mieszkaniem w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23904g.

Samotna rencistka z mieszkaniem pozna pana do lat 70. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23984g.

Praca • Nauka

Mężczyznę, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 23394g

Cukiernik potrzebny zaraz. Kazimierz Rusinek, Poznańska 14, 63-300 Pleszew. 1242p

Na dobrych warunkach za trudność stolarszy meblowych, dla zamieszekowych dam kwatery bezpłatnie. Zgłoszenia: Stolarska, Edmund Drukarzyk, Wrocław — Zakrzów, Pedagogiczna 19 telefon 327-38 Wrocław. 1250p

Przyjmie gotowanie obiadów ewentualnie dla dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23836g.

Zatrudnię zduna na cały lub 1/2 etatu. Poznań, Polna 18 m. 3. 23837g

Potrzebna opiekunka do pięcioletniego dziecka, od października tel. 699-181 wewn. 340. 23877g

Poszukuję opiekunki do 7-miesięcznego dziecka w godz. przedpołudniowych. Wiadomość ul. Obornicka 41 m. 22 w godz. 16-18 (Os. Słowiańskie). 23883g

Pani poszukuje pracy w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23894g.

Potrzebna krawcowa do szycia płaszczy i kurtek damskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23896g.

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych instalacyjnych maszynowych, oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję. Szczegółowych piśmennych informacji udziela — „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8. 2104-K2

• Sprzedaż

Przycepkę bagażowo-turystyczną sprzedam. Modrzewiowa 4. 25975g

Wózki dziecięce poleca za kład ślusarski. Konin, Dąbrowskiego 2. 1493-K2

Sprzedam korzystnie maszynę do szycia. Kasprzak 33 m. 9. 23998g

Sprzedam młocarnię MSC 6A z nową prasą Kazimierz Figlarz, Peckowo 30 koło Szamotuł. 23886g

Okazyjnie sprzedam szafę trzydrzwiową, tapczan jednoosobowy. Tel. 604-48 po godz. 16. 23898g

Kołoszek hulański beżowy — płaszcz sprzedam Grobla 4 m. 5 od godz. 16. 23901g

• Samochody

Stacja diagnostyczna inż. A. Piechowski przeniesiona z Kościelnej 56 na ul. Syrokomli 1 (za Rondem Obornickim, druga w prawo). Poleca swoje usługi. 25519g

Sprzedam Fiatu MR 75 1300 do wyboru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23915g.

Sprzedam Mercedesa 220D zupełnie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23823g.

Warszawę 201 stan dobry korzystnie sprzedam. tel. 629-94 po godz. 12. 23834g

Sprzedam Skodę 1100 rocznik 1947 po remoncie 15 tys. zł. Fabiański, Poznań, Perzycka 18. 23844g

Sprzedam tanio Chevrolet de lux. Poznań, Głazowa 37. 23858g

Sprzedam Skodę S 100 de lux r. 1971 w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23899g.

• Lokale

Pani lub małżeństwu wynajmę pokój niekuchnia. Opawska 6 (Junikowo). 26067g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23232g.

Młode małżeństwo członkowie Spółdzielni poszukuje niekuchnia pokoju najchętniej z umeblowaniem kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25931g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni. Oferty tel. 422-24. 26313g

Zaraz kupię M-4 własnościowe lub spółdzielcze do II ptr. nowe budownictwo. Grunwald, Łazarz, Jeżyce. Posiadam mieszkanie pokój i kuchnię stare budownictwo III ptr. Grunwald. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23744g.

Mieszkanie pokój kuchnia, komfort, pierwsze piętro w Zielonej Górze zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23750g.

Wynajmę M-4 lub podobne. Cena obojętna. Gwarancja wyprowadzenia się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23763g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na okres 3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23790g.

Mieszkanie M-2 lub M-3 wezmę w dzierżawę. Płacę za rok z góry. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23797g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Najchętniej w okolicach Golecna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23805g.

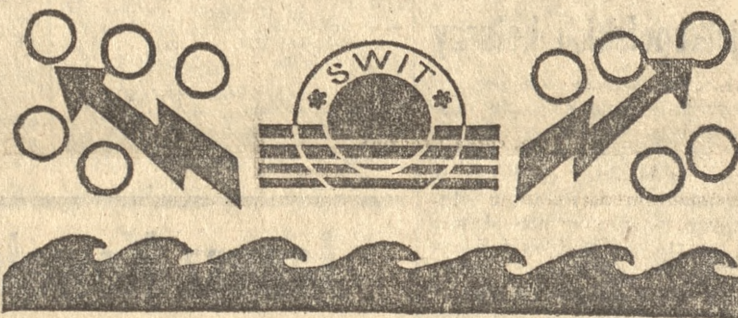
Zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, nowe budownictwo, c.o. pow. 48 m² w Chodzieży, na pokój z kuchnią nowe budownictwo c.o. Poznaniu. Oferty Raczyński, Poznań — Piątkowo Kopczyńskiego 24. 23871g

Oborniki! Spółdzielcze M-3 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23864g.

• Nieruchomości

Sprzedam okazjnie gospodarstwo. Nowe budynki. Centralne ogrzewanie — woda. Franciszka Jahns Boguszynek poczta Chociża. 1253p

Sprzedam dom dwurodzinny, wyłączony z wszelkimi wygodami, ogrodem w Swarzędzu przy głównej ulicy nadający się na zakład rzemieślniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23761g.



SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” W POZNANIU

POLECA P.T. KLIENTOM

USŁUGI CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA GARDEROBY

W TERMINACH: f

- ♦ NA POCZEKANIU
- ♦ BŁYSKAWICZNYM — 6 godzin
- ♦ SUPEREXPRESOWYM — 24 godziny
- ♦ EXPRESOWYM — 3 dni

przy ul. Głogowskiej 18, gdzie zakład został wyposażony w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia gwarantujące wysoką jakość wykonywanych usług.

ZAPRASZAMY od godz. 5 — 19.

5525-K1

UWAGA! MIESZKAŃCY WIELKOPOLSKI!

Spółdzielnia Pracy „Universeum” w Poznaniu

zawia damia, że z dniem 1 października 1975 roku, przeniosła działalność usługową pogrzebowo - cmentarną z lokali przy ul. Mielżyńskiego 23, do nowo otwartego

OŚRODKA USŁUG POGRZEBOWO-CMENTARNYCH PRZY UL. WIELKIEJ 8

Ośrodek jest czynny w dni robocze od godz. 8 do 18, a w niedzielę, święta i dni wolne od pracy od godz. 10 do 18.

JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE PUNKT PRZYJĘĆ USŁUG KAMIENIARSKO - NAGROBKOWYCH PRZENIESIONY ZOSTAŁ Z BIUR SPÓŁDZIELNI PRZY UL. ROOSEVELTA 1 DO OŚRODKA przy ul. WIELKIEJ 8

5428-K1

UWAGA - ROLNICY!

Poznańskie Zakłady Drobiarskie

ZAWIADAMIAJĄ, iż z dniem 19. 09. 1975 r. została podwyższona

CENA SKUPU GĘSI na umowy.

Nowe ceny stanowią dodatkowy bodziec podwyższający opłacalność produkcji drobiarskiej na tym odcinku. W związku z powyższym zachęca się wszystkich rolników do terminowego realizowania zawartych umów.

Zgodnie z nowym cennikiem za:

1 kg gęsi w kl. I punkty skupu placą 36,—zł

1 kg gęsi w pełnym pierzu 34,—zł

5413-K1

Praca Nauka

Potrzebny pałac c.o. na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26794g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Ul. Tomickiego 11a, tel. 712-25. 26484g

Palace z kwalifikacjami oraz pracownicy fizyczni potrzebni zaraz do pieczar karni w Swarzędzu, ul. Strzelecka 35a. 26239g

Spawacz elektr. autogenicznie poszukuje pracy po godz. 16.00. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26590g.

Przyjmę pracę w szklarni po godz. 14. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24202g.

Prywatnie przyjmę prace pałacza, posiadam również prawo jazdy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24222g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24173g.

Mgr matematyki udziela korepetycji. Al. Marcinkowskiego 18 m. 8. 24205g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24189g.

Skrzypce (najchętniej mi stuzowski, nawet uszkodzone) kupię. Tel. 413-002. 24249g

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki, sześciu asortyment poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 26568g

Wózki dziecięce — całkowicie składane — wkłady spacerowe poleca wytwórnia Orzeszkowej 13. 25592g

Sprzedam ciągnik „Ursus C 320” po remoncie. Stanisław Wojtyś, Morasko, k. Poznania, p-ta Suchy-las 60-002. 25473g

Sprzedam sukę dwumiesięczną doberman z rodowodem, Madziarska 64. 26912g

Sprzedam akwarium z rybami i roślinami. Poznań, Dębowa 31 m. 7. 24200g

Szafę grającą prod. USA z kompletem płyt — sprzedam. Wiadomość: Szczeciński, ul. Krasieńskiego 95/8, Wacław Matuszak. 2222-K2

Sprzedam nowy aparat do nurkowania „Ukraina 11”. Poznań, ul. Szewska 19 m. 6. 24209g

Tanio sprzedam prasę śliwkową do produkcji wyrobów ceramicznych oraz doniczki z formami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24215g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GOSTYNIU

PRZYJMIE DODATKOWO KANDYDATÓW DO I KLASY ZSZ

do nauki w zawodzie

MURARZ - TYNKARZ

Nauka trwa 2 lata. Uczniowie odbywają zajęcia praktyczne na budowie w m-cach letnich, natomiast zajęcia teoretyczne odbywają się w okresie zimowym w szkole przyzakładowej. Kandydaci zamiejscowi mogą kontynuować naukę w ramach hufca OHP.

Wynagrodzenie w okresie nauki wg stawek przewidzianych dla uczniów.

Uczniowie otrzymują:

- edzież roboczą, ochronną i narzędzia pracy,
- edzież szkolną — uczniowie cywilni, umundurowanie organizacyjne — junacy OHP,
- posiłki regeneracyjno-wzmacniające,
- podręczniki szkolne.

Informacji udziela komórka szkolenia.

2320-K2

Lokale

Małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju. Florkowski, tel. 511-91 w. 24 do 15. 26413g

Dwóch inżynierów wynajmie mieszkanie, pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23842g.

Zamienie mieszkanie M-3 Winogrody na podobne w innej dzielnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23893g.

Zamienie M-4 Os. Lecha na M-4 3-pokojowe na Dolnym Tarasie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23867g.

Zamienie na dobrych warunkach duży pokój, kuchnię, łazienkę (43 m²) i ptr. front. śródmieście, na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24000g.

Bezdzielne małżeństwo poszukuje pokoju niemeowanego. Ul. Drzymały 17 m. 5, Nowak. 24158g

Samochody

Zamienie Moskwicza 412, stan idealny, na Volkswagena — 1300. Czernin k. Pleszewa, tel. 91, po godz. 16. 26507g

Sprzedam Żukę po remoncie i taksometr „Poltax”. Baranowo k. Poznania, ul. Wiosenna 21. 26474g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 675-112 do godz. 18.00. 26556g

Sprzedam Syrenę 101 w dobrym stanie. Tel. 712-30. 26560g

Nieruchomości

Kupię pół willi lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26790g.

Dom willowy, 3 mieszkania 3-pokojowe, kwaterunek, 90 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23657g.

Kupię domek jednorodzinny z działką do 20 arów, w promieniu 30 km od Poznania, z dogodnym dojazdem, do 250 000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23831g.

Parcelę przy Staroleckiej od strony Warty, ewent. zabudowaniem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23933g.

Kupię domek z ziemią około 5 morg, do 30 km od Poznania, dobra komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23909g.

Matrymonialne

Samotność Ci dokucza? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 26570g

Starszy wdowiec, emeryt pragnie poznać kulturalną, przyjaciółkę życia, powyżej lat 65 z mieszkaniem w Poznaniu lub na prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23969g.

47-letnia, rozwiedziona nie z własnej winy, dobrej prezencji, z mieszkaniem pozna odpowiednio pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23972g.

Starsza emerytka z mieszkaniem, posłubi starszego, kulturalnego pana do lat 73. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23918g.

Zguby Różne

Zgubiono złoty łańcuszek z wisiorkiem. Prawdopodobnie ul. Dzierżyńskiego lub przychodnia przy Kornickiej. Uprzejmie proszę utraczonego znaleźć o zwrot za wnaćrodenie. P-n, Rocha 7 m. 1. Waligóra. 26564g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

POSZUKUJE LOKALU

w Poznaniu lub w pobliżu Poznania o powierzchni ca 150 m² lub większej z przeznaczeniem na cele produkcyjne.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Technicznego mieszczącego się przy ul. Sierocy 3/4, 1 piętro, lub telefonicznie pod nr 527-96, 527-97, wewn. 4. 5292-K1

Komunikat

Urząd Wojewódzki w Poznaniu zawiadamia, że z dniem 6 października 1975 r. Wydział Komunikacji przeniesiony został z ul. Siemiradzkiego 5a do gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy al. Stalingradzkiej 16/18. 5530-K1

Spółdzielnia Pracy

Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego „SILNIK”

w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 8

zawiadamia, że z dniem 15. 10. 1975 roku, nastąpi zmiana numeru centrali telefonicznej z numeru 672-039

na numer 67-20-81.

5515-K1

Zaginął czarny podpalany ratler — suczka. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Rybcerska 8a m. 1. 26977g

Tłumacz przysięgły niemieckiego, francuskiego. Przepisywanie na maszynie. Koszewska, Inżynierska 2. 26466g

Fachowa naprawa telewizorów, tel. 552-59 po 14, Kopański. 26181g

Posiadam Flata 125p, przyjmę akwizycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23974g.

Sprzedam mieszkania. — Zgłoszenia kierować: Poznań, Dzierżyńskiego 31 m. 5. 23944g

Kozuchy, futra, czyszczenie mechanicznie, solidnie. Gromadzka 14, (Winogrody). 25304g

W dniu 5 października 1975 r. zmarł przyszyły lat 63, nasz drogi ojciec, dziadek i teść, śp.

ZYGFRYD PLUCIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu junikowskim

o czym zawiadamiają strapieni

rodzina, zięć i wnuki

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

26811g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6. 10. 1975 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, mamusia, teściowa i babunia

AGNIESZKA LEIMAŃSKA

z domu DYBIONKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9. 10. 1975 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

P-n, Cześnikowska 17 m. 2. 26772g

Dnia 5 października 1975 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

WACŁAW MASEROK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

26814g

Dnia 3 października 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną, namaszczony Olejami św., nasz drogi bratanek, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 25, śp.

ZYGMUNT LUDWICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Długa 16 m. 1. 26824g

W dniu 6 października 1975 r. odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 64, nasza najdroższa żona, matka, babcia i teściowa, śp.

IRENA ŻURAWSKA

z domu MILCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż i rodzina

Poznań-Antoninek, ul. Warszawska 351. 26929g

W dniu 6 października 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył pełne poświęcenia życie, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

EDMUND INEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Manifestu Lipcowego 17 m. 7, dawniej: Staszka 25 m. 3. 26855g

Dnia 6 października 1975 r. zmarł namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 71, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżone w smutku

żona, córka i rodzina

Ul. Sucha 3. 26819g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 października 1975 r. zmarł przeżywszy lat 71, drogi syn, brat, sióstrzeniec, szwagier i wujek, śp.

STEFAN JANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Głogowska 111 m. 15. 26904g

Dnia 5 października 1975 r. zmarł

inż. TADEUSZ RITTER

długoletni pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, zasłużony dla terenów zieleni m. Poznania, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie w środę, dnia 8. X 1975 r. o godz. 14.50.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w Poznaniu 1101-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, ukochana babcia, teściowa i prababcia, przeżywszy 89 lat

PELAGIA SZŁAPKA

z domu WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Poplińskich 10 m. 5.

Osobnych zawiadomień nie wysła się. 26771g

Dnia 5 października 1975 r. zmarł

IGNACY NOWAK

długoletni i wartościowy pracownik, serdeczny kolega.

Żegnając Go składamy najbliższym serdeczne współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, GOP i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Poznaniu 1100-K3

Dnia 4 października 1975 r. zmarł

ANDRZEJ KORCZ

em. st. sekretarz Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Zmarły był długoletnim, sumiennym i cenionym pracownikiem.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składa

Rada Zakładowa, Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu 26901g

W dniu 6 października 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

IGNACY SZULC

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

26915g

W dniu 6 października 1975 r. zmarł nagle przy wykonywaniu obowiązków zawodowych

STEFAN DAMM

adwokat

żegnamy Go z żalem jako oddanego przyjaciela

Członkowie i pracownicy

Zespołu Adwokackiego nr 6 w Poznaniu

26822g

Dnia 4 października 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, ciocia, bratowa i kuzynka, śp.

ANNA MAJKOWA

z domu MŁOTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 13.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

siostry i rodzina

Ul. Rolna. 26777g

Dnia 2 października 1975 roku zginął śmiercią tragiczną

WŁADYSŁAWA REZLER

ZENON ANDRZEJCZAK

MICHAŁ GÓRSKI

długoletni pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL — Kalisz” — członkowie Klubu Emerytów i Rencistów przy WSK.

Rodzinnym Zmarłych wyrazi najgłębszego współczucia składają

Organizacje społeczno-polityczne, Dyrekcja WSK „PZL — Kalisz” 1102-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1975 r. zmarła w wieku lat 72, nasza siostra

WANDA SZULCZEWSKA

z domu PAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

brat z rodziną

Ul. Kolejowa 48 m. 5. 26903g

S. + P.

JÓZEFA MATYŚKIEWICZ

z CZEKAŁSKICH

nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, zmarła 6 października 1975 r., przeżywszy lat 86.

Uroczystości żałobne odbędą się w czwartek, 9 bm. o godz. 14.30 w kościele farnym, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz przy ulicy Limanowskiego w Ostrowie Wlkp.

W smutku pograżona

rodzina

26839g

Spółdzielnia Rzemieślnicza prowadzi dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli w miejscu u klienta. Zgłoszenia rano — wieczorem, tel. 434-69. 26742g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73, Szaj. 24630g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszewski, tel. 740-87. 25862g

Spółdzielnia Pracy „Wino grady” — Naprawa pralek, elektrośrodków i innego zmechanizowanego sprzętu. Ul. Długa 9 tel. 595-37. 24597g

Tapetowanie, malowanie pomieszczeń. Tel. 647-94 Kopydłowski. 24607g

Bezpyłowe cyklinowanie parkietów i podłóg. 609-90, Koczorowski. 24607g

W dniu 7 października 1975 r. zmarł opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 70, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN KOTUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Legenda Baltyku”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss, me Kate”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA Scena Młodzieży: g. 10 i 17 „Janosik”.
CHODZIEZ: „Moralność pani Dulskiej”.
KALISZ: „Pan Jowialski”.

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Och, jaki pan szalony”.
CZARNKOW: „Pułapka w delcie Dunaju”.
GNIFNO Lech: „Iwan Kondarew”; Polonia: „Królewskie marzenia”.
GOSTYN: „Osobliwa miłość”.
GORA Sl.: „Wazze”.
KALISZ Oaza: „Noce i dnie” cz. I i II; Stylowe: „Dzień Sankasa”.
KAPITAN Mikula Mały: „Jankes”.
KEPNO: „Sztetka” cz. I i II.
KOŁO: „Bądź z nim szczęśliwa”.
KONIN Centrum: „Noce i dnie” cz. I i II; Górnik: „Noce i dnie” cz. I i II.
KOŚCIAN: „Rozwód”.
KROTOSZYN: „Dens”.
LESZNO: „Safari 5000”.
NOWY TOMYŚL: „Tajemnice rekinu”.
OBORNIK: „Dowódca armii”.
OSTROW: Roma: „Nie o niej nie wiedział”; „Biała odysseja”; Słońce: „Gdyby Don Juan był kobietą”; „Zeglarz nad Dunajem”.
OSTRZESZOW: „Heca”.
PIŁA Iskra: „Noce i dnie” cz. I i II; Korol: „Śwój wśród obcych, obcy wśród swoich”; Sokół: „Pygmalion XII”.
PLESZEW: „Osaczeni w dolinie”.
RAWICZ: „Złoto dla zuchwałych”.
SŁUPCA: „Strasza teściowa”.
SZREM Klubowe: „Peppino podbija Amerykę”; Słońce: „Melodie przedmieścia”; „Złoto dla zuchwałych”.
SRODA: „Ucieczka przez pustynie”.
SZAMOTULY: „Joe Kidd”.
SYCOW: „Małżeństwo”.
TRZCIANKA: „Ziemia obiecana”.
TUREK: „Człowiek z cudzym makiem”.
UNIEJÓW: „Pięć latwych utworów”.
WSCHOWA: „Złoto dla zuchwałych”.
WRZESNIA: „Cześć artysto”.
WĄGROWIEC: „Porwanie”.
WYRZYSK: „Prywatny detektyw”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debach zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Jesień w lesie”; 9.25 Śpiewa B. Czyżewski; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 „Gdy piosenka szła do wojska...”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Rozmyślenia nad Christa T” — fragm. 1 pow. Christy Wolf; 10.40 Leksykon jazzu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyczna melodia polska; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Piosenki na muzycznej antenie; 13 Piosenki i tańce kujawskie; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Muzyka ludowa; 14.30 Z polskiej fonoteki; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 15.06 Uprzejmości; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z płyt Eltona Johna; 17 Radiokurier; 17.20 Muz. XX wieku; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Transmisja z Łodzi drugiej połowy międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry; 19.35 Parada polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Konec życia; 21.20 Rep. z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 22.20 Śpiewa Frank Schönbach; 22.30 „Ela 75”; 22.40 Recital Fryderyka Jarockiego; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 10.05, 15, 16, 19.20, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Mel. w szybkim rytmie; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka „pod strzechy”; 9 „Sodoma” opow.; 9.20 Faure — Dally; 9.40 Kraje i ludzie — NRD; 10 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); „Zegarnik” — „Nowy Ocean”; 11.40 „To warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr do Baltyku; 12.05 „Słuchacz pisa — my odpowiadamy”; 12.15 Duet fortepianowy; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 „Agrochem”; 13 Dla kl. I i II (wych. polski); „Leśny labirynt”; 13.35 Sładami Kolberga — „Był sobie parobek”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wieści, legendy, tańce; 14.15 Rep. literacki; „W Berlinie po polsku”; 14.35 Z muz. romantycznej; 15 Program dla dzieci i młodzieży; 15.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 16 „W trosce o słowo i treść”; 16.35 Nasz język codzienny; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — magazyn aktualności niemieckich; 17.55 Wielkopolskie zespoły chóralne — Chóry studenckie i ich sukcesy artystyczne; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagran.; 19 Poulenc; Sonata; 10.15 Język hiszpański.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka z gatunku; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 9.10 „W złotych piórniciach liści”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 S. Baudouin dyryguje symfonią; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Klasyka jazzowej pianistyki; 10.50 „Mnich” 10 odc. pow.; 11 Piosenki Alibabek; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Klasyka jazzowej pianistyki — Horace Silver; 12.25 Za kierownicą; 13 Powroty z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — Celeste Albaret; 13.50 Proust; 14 B. Smetana; „Moja ojczyzna” cykl 5 poematów; 14.35 Mój świat rozkołysany — gawęda; 14.45 Przypomnienia zesp. Radha Krishna Temple; 15.10 Z festiwalu wch. estrad; 15.30 Piosenki z listów; 15.45 Nasz rok 75; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 17.15

W województwie poznańskim

Medyczne i społeczne problemy opieki zdrowotnej

Obok spraw związanych z zagadnieniami czysto administracyjnymi, takimi jak organizowanie i rozbudowywanie sieci placówek służby zdrowia, troska o stały dopływ i właściwy poziom kadry medycznej — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu prowadzi szeroko zakrojoną działalność merytoryczną.

— Chodzi o to — wyjaśnia dyrektor i równocześnie lekarz wojewódzki, dr Walerian Skorupski — by poprzez naukowe badania ustalić stan zdrowia naszego społeczeństwa, warunki i przyczyny wielu chorób. Dopiero wtedy będzie można właściwie organizować pomoc. Przed kilku laty, na przykład, prowadzono w Poznaniu dokładne badania stanu zdrowia dzieci szkolnych i młodzieży. Przebadano 55 000 uczniów, rozmawiano z rodzicami, ustalano pewne prawidłowości, wyciągano wnioski. Zostały one przekazane do różnych resortów. A więc do przemysłu, który powinien produkować odzież i obuwie zgodne z wymogami higieny, do budownictwa, które te wytyczne uwzględnić ma przy stawianiu budynków szkolnych, do oświaty, do resortu żywności.

Przebadano też niedawno 18 000 pracowników „Cegielni”. Tutaj usiłowano ustalić m. in. korelację między warunkami pracy, a stanem zdrowia pracowników oraz między czasem pracy, a zdrowiem. Badano czynniki szkodliwe dla poszczególnych stanowisk pracy. Wykryto w czasie tej akcji wiele chorób, które nie zawsze dawały objawy. Jej dorobkiem są także wnioski, które można teraz wykorzystywać w organizowaniu stanowisk pracy.

Na zlecenia Wydziału wojewódzkiego Instytut Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu przeprowadza badania epidemiologiczne zawału serca. Bada, gdzie i kiedy ludzie zapadają

na tę chorobę najczęściej. Wiedza ta pozwoli na zorganizowanie właściwej profilaktyki, ustalenie sieci oddziałów intensywnej terapii, pogotowia reanimacyjnego itp.

Wielkim i ważnym przedsięwzięciem jest utworzenie w Poznaniu Zespołu do Spraw Immuno — Chemioterapii Nowotworów Człowieka, który zajmie się problemem wykrywalności i profilaktyki. Prowadzić będzie prace diagnostyczno-lecznicze i organizacyjne — dla wszystkich zakładów służby zdrowia. Chodzi o ujednolicenie metod postępowania tak w zakresie chirurgii, jak leczenia farmakologicznego. Ważne jest też, by zrobić wszystko, aby zwiększyć wykrywalność tych chorób w pierwszych fazach, kiedy istnieją największe szanse wyleczenia.

Poza tym odnotować warto, że podejmuje się też badania związane z żywieniem, odżywianiem i higieną żywności. Zaczyna się też poświęcać wieloletniemu problemowi urazów, które obok schorzeń serca i goście są najczęstszą przyczyną absencji chorobowej pracowników, a nieraz także przyczyną inwalidztwa.

Na tak opracowanej zdrowotnej mapie miasta i regionu rozwijać się będzie sieć placówek służby zdrowia w województwie poznańskim. (len)

Konińska sieć handlowo-usługowa

Systematyczna poprawa obsługi klientów

Znacznym przeobrażeniem uległa sieć handlowo-usługowa w województwie konińskim, o czym zdecydowały nie tylko poszerzające ją ilościowo nowe sklepy, pawilony i domy towarowe. Równolegle podjęte zostały bowiem przedsięwzięcia natury jakościowej, zmierzające do tworzenia jak najlepszych warunków obsługi klientów i pracy personelu.

Szybko wzrasta sprzedaż w uspołecznionych przedsiębiorstwach handlu detalicznego w województwie konińskim. Od stycznia do sierpnia br. zwiększyła się ona w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego w handlu miejskim o 15,6 proc., a wiejskim o 11,6 — łącznie przekraczając wartość 4,6 miliarda złotych. Nie mniejsze tempo wzrostu wykazują także usługi dla ludności. W pierwszych ośmiu miesiącach tego roku ich wartość osiągnęła sumę 58,9 mln złotych, czyli o 20,5 proc. więcej niż w 1974.

W tej sytuacji konieczne jest dostosowanie obecnej sieci handlowo-usługowej do nowych potrzeb mieszkańców, warunkowanych systematyczną poprawą materialnego poziomu życia społeczeństwa. Po nieważ w najbliższym czasie kwestii tej nie rozwiążą w województwie konińskim inwestycje, trzeba więc będzie sięgnąć do rezerw. W wielu przypadkach są one niemałe.

1900 punktów sprzedaży detalicznej (990 w miastach i 910 na wsi) o łącznej powierzchni użytkowej 125 000 metrów kwadratowych znajduje się w województwie konińskim. Preselekcja i samoobsługa obiektów jest dotychczas tylko 277. Zbyt mała to liczba, więc cho-

wo-usługowy w Kąkolewnie i dom towarowy w Uniejowie, zakłada się w istniejących już warunkach sprzedawać coraz lepiej i więcej.

Jaka jest baza usługowa województwa konińskiego i możliwości jej rozwoju? Obecnie obejmuje ona ogółem ponad 2200 zakładów i punktów usługowych, z czego 1730 przypada na jednostki nieuspołecznione. Zakładanego na najbliższe lata wzrostu zapotrzebowania na usługi nie zdołają zapewnić w województwie inwestycje. I tu należy więc sięgnąć do rezerw, doskonaląc organizację i formy pracy. Wstępna analiza dowodzi, że istnieją wszelkie ku temu możliwości. Należy przewidzieć m. in. modernizację i remonty wielu placówek usługowych, a także otwieranie kolejnych, na drodze adaptacji starych pomieszczeń.

Zadania dla handlowo-usługowej sieci województwa konińskiego, bazując przede wszystkim na wykorzystaniu rezerw, wymagać będą szybkiego przystosowywania się do tworzonego bezinwestycyjnie nowych warunków pracy. Mają one zapewnić dalszą poprawę obsługi klientów i to jest ich podstawą.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Nie ma dwóch takich samych

Kilimy z Wielichowa

Choć nie należą do najtańszych elementów wystroju wnętrza, próżno o nie pytać w sklepach „Cepeli”, bowiem amatorów na kilimy jest znacznie więcej niż produktów wytwarzanych w Krakowie, Nowym Targu, Czorsztynie, Opolu, Sopocie i Wielichowie, a może, zadbanej miejscowości, leżącej na skraju województwa poznańskiego.

Ci, którzy potrafiać cenić sobie te oryginalne cacka, nigdy nie będą czuli się zawiedzeni, ponieważ nie ma dwóch identycznych kilimów. Dbają o to nie tylko utalentowani plastycy; sprzyja temu również przypadek. Wzrost odpowiadający podstawowy produkt służący do produkcji kilimów, nigdy nie jest idealnie biały. Szare cienie nie znikają przy farbowaniu i przypadkowo, układając się pod rękoma tkaczek, tworzą niepowtarzalną fakturę.

Zakład II Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego — w Wielichowie powstał ponad pół wieku temu, kiedy to profesorowa Nadobnikowa sprowadziła do Wielichowa kilka tkaczek z Huculszczyzny, gdzie kilimiarstwo jest rodzinną tradycją i profesją. Obecnie wytwarzane w Wielichowie kilimy znane są nie tylko w Szwajcarii, Szwecji, Belgii, RFN, Austrii, Francji czy Danii, lecz także na drugiej półkuli — w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Duńczycy — najstarsi i stali odbiorcy wystawili kiedyś wielichowskiemu rękodzielnikom najlepsze świadectwo twierdząc, iż chcieliby kupować nawet dwa razy więcej kilimów, niż otrzymują.

Wspólnie z długoletnim kierownikiem, a obecnie zastępcą kierownika wielichowskiego zakładu — Zenonem Kasprzakiem zwiedzanie zakładu rozpoczynam od pracowni wzornictwa.

Tutaj jedna z absolwentek jednego w Polsce Technikum Tkactwa Artystycznego w Zakopanem, przetwarza zamysł plastyczny z zatwierdzonego przez „Cepeli” projektu na umowny rysunek techniczny, którego wzór tkaczka przenosi, układając kilim. W stojącym nieopodal regale zgromadzone ponad 270 takich rysunków, z których takie, jak np. „Ulice Torunia” znajdują się obecnie w produkcji. W archiwum tym są też zapewne osławione „Koguty”, które — zdobywszy ongiś złoty medal na wystawie w Nowym Jorku — podbiły rynek USA.

Na piętrze znajdują się pomieszczenia produkcyjne, w których ustawiono krosna. Dwuzmianowa praca pozwala na ich maksymalne wykorzystanie. Na przybyszów z zewnątrz pomieszczenia te wywierają wrażenie skupienia i spokoju; jest to zapewne jedna z nielicznych enklaw, gdzie nie wyczuwa się typowego dla produkcji pośpiechu, bowiem jak rzadko gdzie tu liczy się największa jakość a nie ilość. Wyczułem tam również cenną atmosferę solidarności i życzliwości; oprowadzający mnie Zenon Kasprzak nie tracił czasu, sprawdzając to, co wykonują uczennice. Nie zmarnował również okazji, by przy stojącym w rogu sali krosnie nie spytać z troską „A nie jest wam tu za ciemno?”

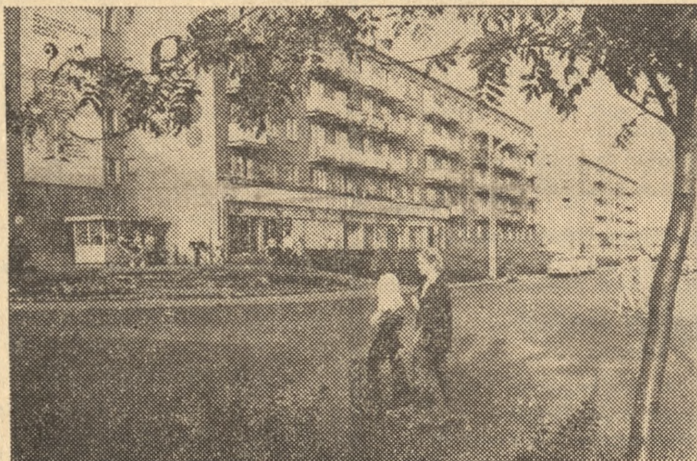
Kształcenie kadr w wielichowskim zakładzie to jeden z najważniejszych problemów. Nie przesłaniają go tu trudności lokalowe, ani opóźnienia w przysyłaniu zamówionych krosien, które pozwolą zwiększyć produkcję. Pomimo iż w Wielichowie pracuje 120 osób, w tym 48 nakładców, pozyskanie nowych pracowników to sprawa niełatwa. Chodzi bowiem nie tylko o wykształcenie tkaczek, lecz również o stworzenie takich warunków i atmosfery, aby po skończeniu szkolenia pozostały w zakładzie. Rozwiązując on ważny w Wielichowie problem zatrudnienia kobiet, ale liczyć może jedynie na mieszkańców Wielichowa i okolic, bowiem miasto, co tu ukrywać, nie stanowi żadnej atrakcji dla przybyszów.

Pytania o perspektywy zakładu nie zadaje, ponieważ odpowiedź na nie jest prosta. Produkcja jest opłacalna, zbyt wyrobów zapewniony, wiele pracowni doszło do perfekcji, więc nie trzeba nic innego, jak tylko zwiększać produkcję. Nowe urządzenia i perspektywiczny plan wytwarzania również go-belinów zadanie to ułatwi zdecydowanie. Może wtedy wielichowskie arcydzieła zacząć przyozdabiać i nasze mieszkania.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-20, wewn. 10-70.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.

Nowe Leszno



Na osiedlu Grunwald.

Fot. — T. Talarczyk

Dziesiątki nowych bloków wyrosły obok zwartej zabudowy starego Leszna. Osiedla Grunwald, Prochownia i Estkowskiego I z coraz większą liczbą domów, sklepów i mieszkańców zaczynają być przeciwwagą dla starego miasta. Wprawdzie jedna część nie mogłaby egzystować bez drugiej, ale na zakupy leżących w pobliżu mieszkańcy wybierają się w obie strony, bo sklepy na „osiedlu” są zaopatrzone nie gorzej jak w śródmieściu.

Ale najważniejsze dla leśzczan są mieszkania. Radość z otrzymania kluczy do nowego powstałego domu na przykład na osiedlu Estkowskiego nie

da się z niczym porównać. W pięciolecie 1971—1975 wybudowanych ma być 1867 mieszkań (1555 w budownictwie uspołecznionym). Ludność miasta urośnie w tym czasie o 3 000 — do 37 000.

Radni Miejskiej Rady Narodowej postulują wybudowanie w najbliższym pięcioleciu 2200—2500 mieszkań. Do tego dojdzie około 250 domków jednorodzinnych, budowanych w latach 1976—1980. Przewiduje się, że liczba mieszkańców wzrośnie do 42 000. Nowe domy budowane będą w rejonie ul. Estkowskiego, a po 1977 na osiedlu „Przylesie” w rejonie ul. Rydzwińskiej — dla 10 000 osób. (tt)

Kiermasz płyt; 17.40 Rep. pt. „Kwiaty polskie nad Sprewą”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Sofia”; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Kłosa dobrej woli — gawęda; 20.10 Wielki pianista — W. Horowitz; 20.50 Teatrzyk Zielone Oko — „Moja żona Maggie”; 21.25 Arabskie instrumentarium; 21.50 Opera R. Straussa „Salome”; 22.08 Śpiewa Karel Gott; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Na otwartą klawiaturę” — Miniatury poetyckie; 23.05 W cieniu mistrzów baroku — Jean Joseph Mouret; 23.30 Mikrorecital Zespołu ABBA; 23.50 Śpiewa N. Matwiejewa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.55, 15, 17, 19, 30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze „Historia, I. 4: „Polska pierwszych Piastów”; 7 — TV Technikum Rolnicze „Matematyka, I. 5: „Kąt dwóch wektorów”; 9 — „Gaz życia” (kol.); 9.30 — „Bracia Lautensack”; 9.50 — „Rada pedagogiczna”; 10.15 — Fizyka, kl. VII; „Elektron w ciałach stałych”; 12 — Dla szkół „Chemia, kl. VIII”; „Węglowodany”; 12.45 — TV Technikum Rolnicze, I. 4: „Uprawa

PROGRAM II: 16.35 — Język francuski, I. 2 — Kurs I stopnia; 17.10 — Szkoła wynalazków; „Patent z innej strony”; 17.40 — „Poradnia Młodych”; 18.10 — „W cieniu wilków” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. CSRS; 19 — „Przez 7 województw” (powt.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 22.20 — Z cyklu: Wielec ludzi — muzyka; „Puszkini w muzyce”; 21.05 — Rada pedagogiczna; „Technologia kształcenia”; 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — „Ta werna pod Różą Wiatrową”; 22.25 — NURT — Pedagogika; 22.55 — Język angielski, I. 4 — Kurs podstawowy.